

D P

Wyd. A

ŁÓDŹ, sobota 15
 1 niedziela 16 kwietnia 1978 roku
 Rok XXXIV nr 86 (8987)

Cena
 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Przed 60 rocznicą odzyskania niepodległości Polski

Wspólne posiedzenie prezydiów OK FJN, CRZZ i OKP

14 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie prezydiów: Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — poświęcone omówieniu spraw dotyczących 60-lecia odzyskania niepodległości Polski, a także prawa człowieka do życia w pokoju. W obradach uczestniczyli: przewodniczący OK FJN, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABŁOŃSKI, przewodniczący CRZZ, członek Biura Politycznego KC PZPR — WŁADYSŁAW KRUCZEK i przewodniczący OKP — JÓZEF CYRANKIEWICZ.

W dyskusji stwierdzono, że zbliżające się 60-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości jest rocznicą o wielkim znaczeniu. Nie- sie ona bogate treści polityczne, dotyczące najważniejszych spraw

narodu i państwa. Ich upowszechnienie powinno umacniać socjalistyczną świadomość i jeszcze bardziej cementować jedność moralno-polityczną naszego narodu. Zwrócono uwagę na fakt, że w

likwidacji przed 60 laty rozbiorów ziem polskich wielką rolę odegrała Rewolucja Październikowa; że to Armia Radziecka wraz z walczącymi u jej boku żołnierzami polskimi, przyniosła przed 34 lata wolność, a obecnie braterski so- jusz i przyjaźń ze Związkiem Ra- dzieckim jest gwarancją nienaru- szalności, bezpieczeństwa i poko- jowego rozwoju naszego kraju.

Wypowiadając się na temat rezolu- cji w sprawie prawa człowieka do życia w pokoju uczestnicy spotka- nia wskazywali na niebezpieczeń- stwo dla całej ludzkości wynikające z zamiaru produkcji broni nukleo- nowej i rozmieszczenia jej w Euro- pie zachodniej. Naród polski, stwier- dzano, który tak zdecydowanie i powszechnie przeciwstawia się pró- bom wprowadzenia tej ludobójczej broni, opowiada się za zahamowa- niem wyścigu zbrojeń i pokojowym rozwojem stosunków międzynarodowych.

Na posiedzeniu przyjęto deklarację dotyczącą 60-lecia odzyskania niepo- (Dalszy ciąg na str. 2)

Podróż po kraju: GOP, Oświęcim-Brzezinka, Kraków

Trzeci dzień wizyty premiera Szwecji

14 bm. w trzecim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju, premier Szwecji THORBJÖRN FAELLDIN wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami odbył podróż po Polsce. Szef rządu szwedzkiego zapoznał się z rozwojem Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, złożył hołd pamięci milionów ofiar zbrodni hitlerowskich na terenie byłego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince oraz odwiedził Kraków.

Na udekorowanym flagami Szwecji i Polski lotnisku w Mierzęcicach gości powitał gospodarze woj. katowicki. Z lotniska premier T. Faellidin wraz z towarzyszącymi osobami udał się na teren budowy Huty „Katowice” — największej polskiej inwestycji lat siedemdziesiątych. Goście zwiedzili niektóre

obiekty huty, zapoznając się z jej obecną produkcją. Przy wznoszeniu obiektów zastosowano najnowocześ- niejsze rozwiązania polskie i zagra- niczne w tym również szwedzkie.

Podczas krótkiego obchodu po woj. katowickim premier Szwecji T. Faellidin zapoznał się z historią i (Dalszy ciąg na str. 2)

PRAWO DO ŻYCIA W POKOJU

Nie wolno powiedzieć: „Cóż tam ja...”

Ludwik Benoit — aktor.

— Teatr potrafił jak mało który z ro- dzajów sztuki znaleźć wspólny język twórcy z odbiorcą. Spektakl zaczyna ist- nieć, gdy na kreację dramatu na scenie nakładają się myślenie i emocje widza, i to nie tylko jednostkowe odczucia pa- na X, czy pani Y, lecz również zbioro- wa reakcja całej tej minispoleczności, która staje się widownią w czasie przed- stawienia. Niezwykle więc ważne sta- ją się treści tego nacechowanego wielką emocją doświadczenia społecznego. My, ludzie teatru, często odcieramy się o prawdy takie, którymi humaniści posłu- gują się w walce z negatywnymi cechami ludzkości. Przekazujemy prawdy ukazu- jące groźby wynikłe z każdego konfliktu, nawet tego zdawałoby się mało nie- bezpiecznego dla innych — prywatnego człowieka z człowiekiem.

Czyż dzisiaj aktualność Szekspira nie kryje się właśnie w tym, iż jego wielkie dramaty mówią nam o mechanizmach działania ludzi przeciwko sobie? Staramy się także ukazywać wzory godne naślado- wania, uczyć szacunku dla ludzi do- brych. A kimże jest ów „dobry czło- wiek”? Czy to nie ten właśnie, co potra- fi współdziałać z innymi? Mówimy czę- sto o sprawach niezwykle bolesnych, nie- miłych swym oskarżeniem widzowi, ale robimy to po to, by młodego ostrzec, a dojrzałego przypomnieć, iż są problemy, sprawy godzące w człowieka, i że sam człowiek jest ich sprawcą.

W tym naszym wspólnym dialogu z widzami nie może zabraknąć także ostrze- żenia przed wojną. Wojną — czymś naj- bardziej przerażającym w historii ludz- kości. Wojną, która w swej istocie za- kłada zabijanie. Zmusza, co więcej — sankcjonuje, a nawet afirmuje zbrodnie. Konsekwencji moralnych tego (nawet w wypadku, gdy musimy pozabawić życia in- nego człowieka samemu się broniąc) nie

sposób przecenić. Ile trzeba jeszcze cza- su, by ludzie zrozumieli na całym świe- cie, iż zabijanie jest najbardziej zwy- rodniałym czynem?

Po ostatniej wojnie światowej nikt z poszkodowanych — czy to był Polak, Rosjanin, Niemiec, Włoch, Anglik (mó- wiąc poszkodowanych, myślę tu o wszy- stkich ludziach, którzy przeżyli tragedię wojny) — nie marzył o niczym bardziej, niż o trwałym pokoju. Zdawało się, że ta okrutna lekcja historii była wystarczają- cym dla ludzkości doświadczeniem. I oto dzisiaj kola militarystyczne, imperialis- tyczne, w sposób wyjątkowo brutalny, gwał- towny domagają się zwiększania wyścigu



zbrojeń, produkcji nowych środków za- głady.

Odnoszę czasem wrażenie, gdy dowia- duje się o tym, jak w Stanach Zjednoczo- nych chłodno spekuluje się na temat ko- rzyści uzbrojenia zachodnioeuropejskich armii w bombę neutronową, iż twórcy takich idei traktują Europę jak inny świat, sami bezpiecznie oddzieleni od nas oceanem. A nie bardziej złudnego, niż takie myślenie w dzisiejszym świecie, powiązanym wspólnymi niemi najo- złośliwszych układów, stosunków współza- leżności.

Jakże głęboko zabrał człowiek w for- my, struktury, jakie podporządkował się najrozmaitszym nie mającym nic wspóln- ego z humanizmem układom, że aż naiwny może się wydać np. list prostego człowieka do prezydenta Cartera, w którym ten pierwszy odwołałby się do prostych uczuć tego drugiego, list z ape- lem ojca do drugiego ojca o szczęście dla dzieci.

Czy znaczy to jednak, że jesteśmy bez- siłni? Nie ma bardziej negatywnej siły, niż wspólna obojętność, bierność. Jeżeli powiemy sobie: „coż tam ja”, jeżeli to „coż tam ja” powiedzą sobie miliony — to ten wielokrotny brak zaintereso- wania sprawami najżywniejszymi dla ludzkości stworzy pole dla działania agre- sora, nie natrafiającego na żadne opór.

Gdy jednostka powie „NIE” to to „NIE” pomnożone przez masę otwiera nadzieję na trwały pokój. Nadzieję na to, że gdy śledzę z dzieckiem czy wnuczką w ogródku, to przelatujący nad nami samo- lot nie budzi w dziecku lęku, a ja mam pewność, że na jego pokładzie jest tylko poczta lub pasażerowie. Może to marze- nie wydać się infantylne, ale tak już jest, że wartości podstawowe największe i marzenia z nimi zgodne często są pro- ściutkie i nieefektywne.

Notował: (Jb)

Święto włókniarzy



Trudno do ich pracy nie mieć emocjo- nalnego stosunku. Ubierają nas prze- ciż od stóp do głów. Wiemy, że ich re- ce, wsparte pracą coraz wydajniejszych i nowocześniejszych maszyn, dostarcza- ją nam wyroby, na które przeznaczamy co piątą złotówkę z naszego budżetu rodzinnego. Wiemy też, że większość pracowników tego prze- mysłu stanowią kobiety, które godzić muszą swoją pracę z obowiązkami rodzinnymi.

To wcale niełatwe, a przecież nie brakuje w tym środowisku zawodowym osób, które nie kryją, że nie zamieniąby swojej pracy na żadną inną, które potrafią ze wzruszającą serdecznością mó- wić o swoich przedsiębiorstwach, jak o drugich do- mach. Być może na tym szczególnym stosunku do pracy — pełnym swoistego ciepła — wazy fakt, że jest to przemysł sfeminizowany. Może i nie bez

znaczenia jest to, że w wielu — nie tylko łódzkich — przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego pracują całe rodziny, przekazujące następcom pałeczkę po- kolen.

„Mamy wspaniałą załogę” — te powtarzające się opinie można usłyszeć w niejednym zakładzie. A że nie kurtuazja dyktuje te słowa, sygnalizują- niemiast fakty świadczące o zaangażowaniu, ofiar- ności, ambicjach. To szczególnie cenny kapitał dla przemysłu pracującego w trudnej sytuacji napięć kooperacyjnych, surowcowych i materiałowych. To również kapitał, który może być gwarancją, że wy- roby przemysłu lekkiego będą coraz lepsze.

Wszystkim pracownikom — prządkom, tkaczkom, szwaczkom, dziewiarzom itd. składamy z okazji ich święta najlepsze, najserdeczniejsze życzenia — suk- cesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu rodzinnym!

Minister Andrzej Szozda w woj. piotrkowskim

W województwie piotrkowskim przebywał 14 bm. z roboczą wizytą minister energetyki i energii atomowej — Andrzej Szozda. Podczas pobytu w Piotrkowie Trybunalskim spotkał się z władzami polityczno-administracyjnymi województwa z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Składowskim i wojewodą piotrkowskim — Leszkiem Wysloc- kim.

W czasie spotkania omówiono do- tychczasową realizację postanowień komisji rządowej ds. realizacji Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego oraz przebieg budowy naj- większej krajowej inwestycji pali- wowo-energetycznej.

W trakcie pobytu min. A. Szozda przebywał w gminie Woborz inter- esując się wykonaniem decyzji Prezydium Rządu w sprawie kon- troli użytkowania gruntów rolnych oraz wykorzystania ich możliwości produkcyjnych.

(kaw)

MOSKWA

Wiec przyjaźni studentów

W Moskwie odbył się wielki wiec pod hasłem „PRL i ZSRR — wieczna i nierozdzielna przy- jaźń”. Uczestniczyła w nim młodzi- dzieł polska studująca w ZSRR oraz ich koleżdy radzieckie.

Wiec zorganizowany przez Radę Koordynacyjną SZSP w ZSRR oraz KC Komсомоłu odbył się w związku ze zbliżającą się 33 rocz- nicą podpisania polsko-radziec- kiego Układu o Przyjaźni, Współ- pracy i Pomocy Wzajemnej, a także zakończeniem wielkiego konkursu dla polskich i radziec- kich studentów nt. wiedzy o obu krajach. W konkursie uczestniczy- ło ponad 22 tys. osób w 16 ośrodkach akademickich całego Kraju Rad. Zwycięzcy imprezy — polscy studenci, wezmą udział w międzynarodowym obozie młodzie- żowym w Kazaniu, a radzieccy — w wyloczce po naszym kraju. Uczestnicy spotkania podjęli tak-

Kurt Waldheim otrzymał nagrodę Karla Rennera

W piątek sekretarzowi generalne- mu ONZ, Kurtowi Waldheimowi, przyznano w Wiedniu nagrodę Karla Rennera (imienia pierwsze- go po wyzwoleniu prezydenta Au- strii) jako wyraz uznania za jego pracę nad zbliżeniem narodów i dla pokoju.

Bunt w szeregach FBI

Sensacja w Stanach Zjednoczonych stał się swego rodzaju bunt jakiegoś wybuchu w szeregach Federalnej Policji Śledczej (FBI).

Jak wiadomo przeciwko wielu wy- sokim funkcjonariuszom FBI toczy się śledztwo w związku z zarzute- mi o przekraczanie przez nich u- prawnień, stosowanie niedozwo- lonych metod śledztwa i naruszanie praw konstytucyjnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Zarządy tego rodzaju wytoczone zostały m. in. przeciwko szefowi nowojorskiego biura FBI Walla- ce'owi Laprade'owi, a minister spra- wiedliwości USA Griffin Bell wydał polecenie zdjęcia Laprade'a ze sta- nowiska i przeniesienia go z Nowe- go Jorku do Waszyngtonu.

Laprade jednak zbuntował się w czwartek wieczorem, zorganizował w Nowym Jorku konferencję pra- sową, w toku której oświadczył, że nie podporządkuje się decyzji mini- stra, a całe postępowanie przeciwko niemu i innym wysokim funkcyj- narzom FBI uważa za „pozbawio- ną podstaw nagonkę”.

Katastrofa w Budapeszcie

W jednym z najruchliwszych punk- tów stolicy Węgier, na placu Bora- ros w dniu 13 bm. wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa ko- lejowa. Kolejka motorowa łącząca te dzielnice Budapesztu z nadduna- jską Wyspą Csepel rozbiła bufor bez- pieczeństwa na końcowym przystan- ku, przebiła ścianę budwną dwor- cowego i z impetem wpadła do przepelnionej ludźmi poczekalni.

Jak wynika z komunikatu ogłoszo- nego 14 bm. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych WRL, w kata- strofie poniosło śmierć 16 osób, a 25 zostało rannych, z czego 14 znajdu- je się w stanie krytycznym. Wed- ług wstępnych dochodzeń, przyczy- na wypadku była lekkomyślność 3- osobowej załogi pociągu.

CO DZIEŃ NIESIE

W 105 dniu roku słońce wze- szło o godz. 5.40, zajdzie zaś o 19.34.

Imieniny obchodzą

DZIS: Anastazja, Wacław
JUTRO: Julia, Benedykt

Dyturny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresowe opady deszczu. Temperatura min. 2 st., maks. 7 st. C. Wia- try słabe — północne i zach. Ciśnienie o godz. 19 wynosi- ło 974,9 hPa (731,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1843 — Ur. Henry James, pi- sarz amerykański.

Taka sobie myśl

Z żartami, jak z solą: nie przesadz, bo zabolą.

Uśmiechnij się



— No dobrze, a ile policzy pan sobie za poradę, której nie posłucham?



Jak donosi dziennik INDIAN EXPRESS, była premier, Indira Gandhi (na zdjęciu), zwróciła się do ministra spraw zagranicznych, Vajpayee'a z prośbą o wydanie jej paszportu na wyjazd do Stanów Zjednoczonych w celu udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia, która ma się odbyć w maju. List pani Gandhi został przekazany premierowi Desai, który udzielił odpowiedzi, że kilka dni. Już w zeszłym roku



pani Gandhi starała się o paszport na wyjazd do Włoch, jednakże uzyskała odpowiedź odmowną.

Funkcjonariusze Departamentu Stanu stwierdzili, iż Izrael złamał gwarancję, złożoną wobec USA, iż nie użyje bez pozwolenia Waszyngtonu niektórych, szczególnie groźnych rodzajów broni, produkcyjnych amerykańskich. Porozumienie takie dotyczy m. in. tak zwanych bomb kukłowych, przeznaczonych wyłącznie do niszczenia siły żywej. Ich stosowanie — zgodnie z tym porozumieniem — miało ograniczony charakter w czerwcu 1967 roku i w październiku 1973 r. Natomiast w czasie ostatniej agresji na Liban, Izraelczycy stosowali te broń bez żadnego ograniczenia, głównie przeciwko obiektom cywilnym.

W niedzielę, policja aresztowała kolejną grupę Greków cypryjskich, podejrzanych o działalność szpiekowską. Wśród zatrzymanych znajduje się Vassos Pavlides, przywódca „EOKA-2”, który w grudniu zeszłego roku zorganizował porwanie Achillesa Kiprianu, syna prezydenta Cypru. Jak informuje policja, Pavlides jest podejrzany o planowanie napadów na przywódców politycznych i na wyższych urzędników cypryjskich.

Opublikowane niedawno wyniki kwietniowego sondażu opinii publicznej, wskazują na wyraźny wzrost popularności prezydenta Valero Giscarda d'Estaing w społeczeństwie francuskim. Stopień tej popularności jest obecnie najwyższy od czasu objęcia przez V.G.E. stanowiska prezydenta. Zdecydowana większość ankietowanych, bo aż 59 proc. oświadczyła, że jest zadowolona z obecnej polityki prezydenta. W poprzednim sondażu liczba ta wyniosła 56 proc. „Niezdowoleni” stanowili tylko 30 proc. ogólnej liczby ankietowanych (w porównaniu do 38 proc. w poprzednim sondażu).

Źródła szwajcarskie poinformowały, że Chińska Republika Ludowa zamierza domagać się aby płatności za jej eksport rozbudowane były w przyszłości głównie w frankach szwajcarskich. Jest to wyraz zaniepokojenia rządu chińskiego deprecjacji dolara. Dotychczas rozliczenia między ChRL a jej partnerami handlowymi przeprowadzane były głównie w walucie amerykańskiej. Chińczycy żądali ostatnio od Młodszej Republiki, aby dostawała w walucie dolarowej, jak dotychczas, lecz właśnie w walucie szwajcarskiej.

Jeden z czołowych dzienników bejruckich, AN NAHAR napisał, że prezydent Syrii, Hafez Asad oświadczył, iż zamierza uczynić dla Izraelczyków okupację południowego Libanu sytuacją „nie do zniesienia”, jeśli oddziały Izraela nie wycofają się z tego rejonu.

Dopiero 9 kwietnia br. władze algierskie zdecydowały się ogłosić wiadomość o zamachu na życie sekretarza generalnego Związku Wyzwolenia Wyp. Kanaryjskich, Antonio Cubillo, dokonany 5 dni wcześniej, tj. 4 kwietnia br. w godzinach wieczornych. Według wersji oficjalnej, Cubillo ugodzony został w pierś strzałem przez dwóch nieznanych sprawców. Już w ciągu 6 godzin po zamachu, władze bezpieczeństwa miały ująć w Algierze jego sprawców. Są nimi dwaj obywatele hiszpańscy, przybyli z Hiszpanii do Algierii 2 kwietnia br. specjalnie w celu zastrzelenia Cubillo. Komunikat algierski sugeruje, iż właścicielami inicjatywami zamachu były hiszpańskie służby specjalne.

24 godzin Trzeci dzień wizyty

Zaopatrzenie ludności w artykuły w II kw.
Zaostrzone kryteria odbioru towarów
Zwiększenie przewozów na kolei
Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 bm. Prezydium Rządu oceniło sytuację na rynku w pierwszych miesiącach 1978 r. oraz plan zaopatrzenia ludności w towary w II kwartale.

Podkreślono, że na całokształt problematyki rynkowej istotny wpływ wywierają rosnące przychody ludności, co jeszcze bardziej wzmacnia spoczywający na producentach obowiązek rytmicznej, zgodnej z ustaleniami planu, realizacji dostaw towarów dla handlu wewnętrznego.

Zobowiązano zainteresowane resorty do odrobienia w bieżącym kwartale zaistniałych zaległości i do poprawy struktury asortymentowej dostarczanych wyrobów. Dotyczy to zwłaszcza tych towarów, które ze względu na ich znaczenie dla nabywców objęte są listami stanowiącymi przedmiot kontroli ze strony rządu, bądź resortów, central handlowych i zjednoczeń przemysłowych.

Zgodnie z przyjętymi postanowieniami ogólnego handlu zastrzega kryteria odbioru jakościowego towarów oraz zwiększa sankcje wobec osób odpowiedzialnych za przyjmowanie do sprzedaży artykułów wadliwie wykonanych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejną informację ministra przemysłu maszyn i ciężkich i rolniczych na temat rozwoju przemysłu ciężkiego i zatwierdziło wnioski resortu związane z dalszą rozbudową przemysłu ciężkiego w roku 1978.

Na posiedzeniu rozpatrzono sprawę związanej z gospodarstwem funduszem plac Zalecony wszystkim ogólnym gospodarki wzmocnienie dyscypliny wypłat, jak aby ich poziom odpowiadał ustaleniom NPSG na rok 1978.

Prezydium Rządu powzięło decyzję zmierzającą do zwiększenia zdolności przewozowych kolei. Chodzi głównie o poprawę stanu technicznego torów oraz wagonów towarowych. LDB 1978, które wyrażają dla PKP tabor, urządzenia, sprzęt, maszyny, części zamienne i inne akcesoria, zostały zobowiązane do terminowej realizacji uzgodnionych dostaw.

Na posiedzeniu oceniono przebieg realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1978 w resortach przemysłu chemicznego.

24 godzin

KAIR. — Amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance spotkał się w piątek w Dar es Salaam z prezydentem Tanzanii Juliussem Nyererem, przewodniczącym grupy krajów gwarancyjnych z Rodezji. Spotkanie to jest wstępem do zapowiedzianych rozmów między przedstawicielami USA i W. Brytanii, a przedstawicielami Rodezjijskiego Frontu Patriotycznego w sprawie uregulowania problemu Rodezjijskiego, USA i W. Brytanii uważają „wewnętrzne rozwiązania” — porozumienie między brytyjskim rządem a Rodezją — za niewystarczające.

MOSKWA. — Jak ujawnił moskiewski tygodnik „Niedziela”, Gwarant Kłambietow od lat pracujący w charakterze szpiega w antyradyckiej rozgłośni radiowej „Swoboda” był kolaborantem hitlerowców w czasie II wojny światowej.

PARYŻ. — Liczba bezrobotnych we Francji znów wzrosła — pod koniec marca poszukiwano pracy 1.070.600 ludzi, o 70 tysięcy więcej niż miesiąc wcześniej. 52,1 procent poszukujących pracy to kobiety, 25,6 procent — młodzież poniżej 25 lat.

WASZYNGTON. — Stosunki amerykańsko-izraelskie przechodzą stadium ostrej krytyki. Izrael dla USA stał się coraz kłopotliwszym sojusznikiem. Ostatnie badania opinii publicznej wykazują, że w tej chwili 43 procent Amerykanów wypowiada się o Izraelu przychylnie, podczas gdy 6 miesięcy temu odpowiednią liczbą wynosiła 54 procent.

AMBASADA ETIOPII w Nairobi (Kenia) przekazała korespondentom prasowym oświadczenie, w którym stwierdza się, że Somalia nie zaniechała agresywnej polityki wobec swych sąsiadów i nie przyznawała roszczeń terytorialnych pod adresem Etiopii, Kenii i Republiki Dżibuti. W oświadczeniu stwierdza się, że w razie nowej agresji somalijskiej, armia etiopska tym razem nie zważa się przed wkróceniem na terytorium Somalii.

Trzeci dzień wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

dniem dzisiejszym jednego z produkcyjnych zakładów wydobywczych Zagłębia Dąbrowskiego — Kopalinę Węgla Kamiennego „Sosnowiec”. Goście zwiedzili również Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Następnie obejrzeli znaną w całym świecie z wysokiej jakości uszlachetnionej, przetworzonej produkcji Hucie „Ballidon”. Przed 3 laty uruchomiony tam został nowoczesny wydział pylek wielostronowych, zbudowany na licencji szwedzkiej firmy „Seco-Fagersta”.

Następnie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego podejmowali gości przewodniczący WRN w Katowicach — Zdzisław Grudziński.

W godzinach popołudniowych premier Szwecji przybył na teren b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Na dziedzińcu „bloku śmierci” goście złożyli kwiaty pod ścianą masowych straceń. Oddali także hołd pamięci milionów pomordowanych, składając kwiaty u stóp Międzynarodowego Pomnika

Ofiar Faszyzmu w Brzezince. Szef rządu szwedzkiego wpisał do książki pamiątkowej Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince następujące słowa: „Głęboko wstrząśnięty i przejęty, poszukam to miejsce — jedno z najbardziej odrażających i poniżających twórców zła”.

Kolejnym etapem podróży był Kraków, gdzie premiera Thorbjørna Faellidna i towarzyszące mu osoby powitał gospodarz miasta. Goście zwiedzili Zamek Królewski na Wawelu z podziwem obejrzeli wspaniałe kolekcje.

Goście obejrzeli wiele kunsztownych dzieł sztuki, zwracając uwagę, iż w wystroju wnętrz zamkowych oraz na zabytkowych przedmiotach znajdują się również herby polsko-szwedzkie oraz inskrypcje dotyczące monarchów Polski z dynastii Wazów.

Goście szwedzcy zwiedzili również Rynek w Krakowie oraz Kościół Mariacki, gdzie podziwiali wspaniałe 15-letnie dzieła sztuki. Witał ich starosta Miasta Stowosza.

Dziś premier Szwecji Thorbjørn Faellidn kończy wizytę w Polsce.

Plenarne posiedzenia KD i KM PZPR

Problemy doskonalenia stylu i metod pracy instancji partyjnych były tematem obrad plenarnych Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach. Poruszyły je w swym wystąpieniu, przybyły na plenum sekretarz KM PZPR — Klemens Kwiatkowski, który charakteryzował dotychczasowe osiągnięcia i zadania na najbliższe lata.

W części obrad, dotyczącej spraw organizacyjnych, plenum przychyliło się do próby I sekretarza KM — Zbigniewa Mencwała o zwolnienie go z pełnionej funkcji, w związku

z przedłużającą się rekonwalescencją chorobową. Funkcję I sekretarza KM PZPR w Pabianicach plenum powierzyło Danucie Mikołajczyk, do tegoż samemu naczelnikowi Urzędu Dzielnicowego Łódź-Polesie.

Wczoraj również, pod przewodnictwem I sekretarza KD PZPR — Józefa Kowalskiego, obradowało plenium baluckiej organizacji partyjnej. W obradach uczestniczyli: sekretarz KD PZPR — Tadeusz Czechowicz i przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Mirosław Czechowicz.

Spotkanie władz woj. piotrkowskiego ze studentami

Z myślą o racjonalnym wykorzystaniu kadr z wyższym wykształceniem i zapewnieniu jak jak najlepszych warunków startu zawodowego absolwentów szkół wyższych, łódzka organizacja studencka zorganizowała środowiskowe kluby studentów pochodzących z województwa piotrkowskiego. Zadaniem tych klubów (o ich funkcjach pisaliśmy szerzej w jednym z marcowych numerów naszej gazety) jest poprzez działalność agitaacyjno-informacyjną, naukową, kulturalną, turystyczną i organizacyjną praktyczną, ściśle związaną z ich rodzinnym regionem, a tym samym stworzenie jak najlepszych warunków do podjęcia przez przyszłych absolwentów wyższych uczelni pracy w swych rodzinnych stronach.

Jako pierwszy z klubów tego typu powstał Klub Regionalny Studentów Ziemi Piotrkowskiej. Wczoraj w siedzibie KW PZPR w Piotrkowie odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych województwa piotrkowskiego z członkami klubu i Prezydium ZŁ ZSPP. W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie, S. Skłodowski i wojewoda piotrkowski, L. Wysłoki. Gospodarze przedstawili najważniejsze problemy i perspektywy rozwoju województwa ze

szczerzym uwzględnieniem potrzeb zatrudnienia kadr z wyższym wykształceniem. Studenci natomiast zaprezentowali założenia klubu i program współpracy łódzkiej organizacji studenckiej z regionem piotrkowskim.

W czasie dyskusji omówiono najistotniejsze problemy związane się z zatrudnianiem absolwentów łódzkich wyższych uczelni na terenie województwa: aktualna i perspektywiczna struktura zatrudnienia, warunki socjalno-bytowe, startu zawodowego, sprawę stypendiów fundowanych, umów przedwstępnych, praktyk studenckich i współpracy kulturalnej i naukowej. Podjęto już także wiele konkretnych decyzji, zapewniających polepszenie warunków startu życiowego dla młodych fachowców z dyplomem. (jb)

Komunikat „Totka”

W zakładach Małego Lotka z dnia 12.04. 1978 r. stwierdzono: LOSOWANIE I: 8 rozv. z 5 traf. — 98.500 zł, 1.383 rozv. z 4 traf. — 856 zł, 37.728 rozv. z 3 traf. — 52 zł LOSOWANIE II: 18 rozv. z 5 traf. — 43.500 zł, 1.405 rozv. z 4 traf. — 840 zł, 30.220 rozv. z 3 traf. — 65 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 12.04. 1978 r. stwierdzono: 4 rozv. z 5 traf. — 293.500 zł, 504 rozv. z 4 traf. — 3.497 zł, 27.487 rozv. z 3 traf. — 106 zł.

Wspólne posiedzenie

(Dokończenie ze str. 1)

dielości Polski oraz rezolucję w sprawie prawa człowieka do życia w pokoju.

My Polacy — czytamy w rezolucji — mamy szczególne powody aby domagać się konsekwentnej realizacji prawa człowieka do życia w pokoju. Nasz naród i nasz kraj przed zaledwie 33 lata padł ofiarą hitlerowskiej agresji, której tragiczne skutki do dziś przeżywamy. Walka i praca kolejnych pokoleń. W II wojnie światowej straciłmy 5 mln obywateli. Warszawa była najbardziej zniszczoną stolicą Europy, a Polska cała — terenem szczególnego barbarzyństwa zbrodni przemocy. Nasze umiłowanie pokoju, prawa do życia w pokoju, wynika z bolesnych doświadczeń historii narodu. Pamięć o nich skłania nas do podwojenia wysiłków w walce o życie, przeciwko śmiertelnemu niebezpieczeństwu. Obecnie zadaniem nie cierpliwym zwoiki jest utrwalenie odprężenia politycznego poprzez podjęcie efektywnych kroków rozbrojenia. Podobnie jak inne narody. Polacy widzą wielkie niebezpieczeństwo w intensyfikacji wysiłku zbrojeń, forsowaniu go przez kompleksy polityczno-wojskowe-przemysłowe Zachodu. Tenu trzeba postawić skuteczną tamę.

Na zakończenie obrad głos zabral HENRYK JABŁONSKI, który podkreślił, że przyjęte dokumenty zawierają treści niezmienne, ważne dla myśli politycznej współczesnych Polaków. 60-lecie odzyskania niepodległości — to kampania polityczna o sprawy wspólnoty, o jeszcze powszechniejsze wyłączenie wniosku z jedynie słusznej myśli politycznej, która kieruje budownictwem socjalistycznym w naszej ojczyźnie. Zadaniem prawa do życia w pokoju i walka o to prawo — to

Kronika wypadków

Godz. 13.33. Na skrzyżowaniu ulic Kopcińskiego — Narutowicza kierowca „Lada” LDB 5733 Janusz A. niewłaściwie zwracając uwagę na wysypkę MPK, gdzie potrącił dwie kobiety: Weronikę J. i Zofię K. Piesze doznały lekkich potłuczeń.

Godz. 13.55. Piesza Janina G. weszła w miejscu nie przeznaczonym na ulicy Lianej przy Rólniej i wpadła pod samochód ciężarowy „Star”. Kobieta z obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala im. Barlickiego.

Godz. 14.35. Na ulicy Tuwima 42 Kierujący „Syreną” LDB 1846 Bronisław W. potrącił Urszulę W. lat 79, która doznała urazu nogi. Po udzieleniu pomocy w pogotowiu — piesza została zwolniona do domu.

Godz. 15. Na ulicy Piotrkowskiej 191 Stanisława P. lat 45 weszła nagle na jezdnię i wpadła na bok samochodu „Flak” LDA 1712. Piesza z obrażeniami ciała przebywała w szpitalu.

Godz. 15.15. Na ulicy Pabianickiej przy Starodulskiej kierowca „Flaka” KDA 15 Jerzy M. wjechał na słup oświetleniowy. Pasażer Ryszard M. doznał rany czoła. Straty 15 tys. zł.

Godz. 15.25. Na al. Włókniarzy 183 Tadeusz K. lat 39 będący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, wybiegł nagle na jezdnię i potrącił na słup oświetleniowy. Pasażer Ryszard M. doznał rany czoła. Straty 15 tys. zł.

Godz. 17.30. Na ulicy Pabianickiej przy Kole Obwodowej Eugeniusz L. będący w stanie nietrzeźwym wszedł na jezdnię i nieostrożnie wpadł pod „Syrenę”. (ch)

SPORT SPORTS SPORTS SPORTS

Wracamy na pierwszoligowe boiska

W Łodzi ŁKS — Legia, w Szczecinie Pogoń — Widzew

Po przerwie, zarezerwowanej na rozegranie kontrolnych meczów reprezentacji Polski z zespołami Grecji i Irlandii niedziela upłynie pod znakiem emocji, jakich należało się spodziewać w kolejnej serii spotkań o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej.

Sympatycy futbolu w naszym województwie wybiorą się zapewne na stadion przy al. Unii, gdzie o godz. 11 rozpocznie się pojedynek mistrzowskich ŁKS i warszawskiej Legii. Natomiast Widzew udał się do Szczecina, gdzie zmierzy się z tamtejszą Pogonią (początek spotkania w Szczecinie o godz. 17). Niedzielną kolejką pierwszoligową stanowić będzie kolejny egzamin dla zespołów zagrożonych spadkiem. Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie dwóch zasłużonych dla polskiego piłkarstwa drużyn, chorzowskiego Ruchu i zabrzańskiego Górnika. Oba zespoły wystąpią w roli gospodarzy: Górnik podejmie Zagłębie, a Ruch zmierzy się w Chorzowie z Arką. Jedno jest niemal pewne: ewentualny remis w Zabrzu czy Chorzowie może być przyszłowiowemu jezykiem u wagi jeśli chodzi o przedłużenie pierwszoligowej egzystencji jedenastek Ruchu i Górnika.

Nie innej emocji powinien dostarczyć mecz Łódźki. Nie najlepiej sprawniujący się ostatnio ŁKS gościć będzie zespół K. Deyny. Obie drużyny mają jeszcze szanse na ubieganie się o przepustki do pucharu

UEFA. W Legii zabraknie lewoskrzydłowego Nowaka (pauzując na żółtą kartkę). Najprawdopodobniej po raz pierwszy od zmiany barw klubowych wystąpi na łódzkim stadionie w Legii były stoper Widzewa — Janas.

Z kolei w ŁKS ujrzymy chyba ekskluzywną (przedtem reprezentanta Startu) — Filipiak, któremu decyzją ZPN umorzono karę (po zmianie barw klubowych). Na stadionie przy al. Unii dojdzie do ciekawej konfrontacji dwóch „filarów” reprezentacji Polski: Deyny i Romaszewskiego. Nasz reprezentacyjny bramkarz (któremu napastnicy Irlandii nie dali szans wykazania swych umiejętności) powinien stanowić silny punkt w zespole gospodarzy.

Trudna przeprawa czeka podopiecznych trenera B. Waligóry w Szczecinie. Jedenastka Pogoni z reguły jest trudnym do pokonania przeciwnikiem na własnym boisku. Wprawdzie Widzew po ostatnich dobrych występach „ucieki” ze strefy spadkowej tabeli, jednak do pe-

ni szczęścia nie zaskoczyłoby widzeńskiemu uzyskanie w Szczecinie przynajmniej jednego punktu. Obok meczów ŁKS — Legia i Pogoń — Widzew w pozostałych spotkaniach niedzielnego o mistrzostwo I ligi zmierzą się: Łech — Zawisza, Szombierki — Stal, Stal — Polonia, Odra — Wisła, Górnik — Zagłębie i Ruch — Arka. (wrb)

Kalendarium KIBICA

SOBOTA

PIŁKA RĘCZNA: I liga mężczyzn Anilana — Spójnia Gdańsk, sala CHKS ul. Koszyców Gdychskich, godz. 18 (w niedzielę godz. 11).

TENIS STOŁOWY: I liga kobiet Włókniarz Ł. — Spójnia W-wa, ul. 8 Marca, godz. 18 (w niedzielę godz. 13); mężczyźni Włókniarz Ł. — AZS Gdańsk, godz. 14.30 (w niedzielę 9.30); Elita — Siarka Tarnobrzeg, ul. Warecka, godz. 17 (w niedzielę godz. 10).

PIŁKA KOSZYKOWA: Turniej finałowy strefy II o PP kobiet Stomil Olsztyn — Widzew (godz. 16.30) i ŁKS — Włókniarz Pab. (godz. 18) w hali przy al. Unii; turniej juniorów Graniew Ketrzyn — „Kasprowiec” Kutno (godz. 18.30) i Start Działdowo-Zyrardowianka (godz. 15) w hali ŁKS.

ZAPASY: Indywidualne MP juniorów w stylu klasycznym, w Pabianicach przy ul. Marchewskiego 1 o godz. 9.30 i 16 (w niedzielę o godz. 9.30).

PIŁKA NOŻNA: II liga Start — Radomsk Radom, ul. Teresy godz. 16.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE: Otwarte mistrzostwa Łodzi i MP juniorów, w Pałacu Sportowym w Łodzi 8-20.30 (w niedzielę w godz. 8-10).

STRZELECTWO: II runda mistrzostw ogólnego w broni kulowej, strzelnicę przy ul. 22 Lipca i Zróbłowej, o godz. 12 (w niedzielę godz. 9).

Zwycięstwa koszykarek ŁKS

i Włókniarza

W pierwszym dniu strefowego turnieju koszykarek ubiegających się o awans do półfinału rozgrywek o Puchar Polski (mecz odywający się w hali przy al. Unii) ŁKS pokonał Widzew 97:54 (48:30). Najwięcej punktów zdobyły dla ŁKS: Wolujewicz — 25 oraz Bek — 20 i Gortat — 18, a dla Widzewa: Gluchowicz — 12. W drugim meczu pabianicki Włókniarz wygrał z olsztyńskim Stomilem 100:83 (48:30).

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW: Mistrzostwa FS „Start” (juniorzy i seniorzy), ul. Zakątna, godz. 10.

PIYWANIE: Halowe zawody okręgu łódzkiego dzieci, pływania Startu, o godz. 16 (w niedzielę godz. 10).

LEKKI ATLETYKA: Biegi prześladowe w Aleksandrowie, o godz. 16.

PIŁKA SIATKOWA: Turniej o wejście do II ligi z udziałem zespołów: Zdrój Cichocinek, AZS Opole, Spolem Ł., Polonii Przemyski, Stali Krasnik, Cupronu Lubin, sala przy ul. Polnocnej, godz. 15 (w niedzielę o godz. 9).

PIŁKA KOSZYKOWA: D.o. turnieju strefowego PP Włókniarz Pab. — Widzew (godz. 17) i ŁKS — Stomil (godz. 18.45) w hali przy al. Unii. Turniej juniorów Zyrardowianka — Granica K. (godz. 14) i ŁKS — „Kasprowiec” (15.30).

GYMNASTYKA ARTYSTYCZNA: Zawody kwalifikacyjne, przy ul. Nowej o godz. 11.30.

KOLARSTWO: Wyścigi szosowe w Aleksandrowie, o godz. 10.

TENIS STOŁOWY: II liga Włókniarz Pab. — ROW (godz.12), Start Pab. — Start Radom (godz. 10) i AZS Ł. — Energetyk Ł. (godz. 10).

BOKS: Zaległy mecz o PP Włókniarz — Górnik Wesoła, ul. Armii Czerwonej 20, godz. 11; ogólnopolski turniej juniorów hali Gwardii przy al. Kościuszki 76, godz. 14.

MARIA KLENIEWSKA

długoletnia i zasłużona pracownica Zespołu Szkół Włóknienniczych nr 1 w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1978 roku o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej w Łodzi.

DYREKCJA KOLEŻANKI I KOLEŻY Z ZESPOŁU SZKÓŁ WŁÓKIENNICZYCH NR 1 W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 kwietnia 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najukochańszy Mąż

S. i P.
mgr JÓZEF ŚWISTEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach.

ZONA z RODZINĄ

Dnia 12 kwietnia 1978 roku zmarła

S. i P.
MARIA KLENIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych.

RODZINA

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że w dniu 13 kwietnia 1978 roku zmarł w wieku 55 lat

S. i P.
KAZIMIERZ KMECIK

Dobry Przyjaciel, kochający Ojciec i Człowiek wielkiego serca.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1978 roku o godzinie 15.30 — wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach.

OJCIEC, CORKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 12 kwietnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 42, kochany Mąż, Ojciec, Syn i Brat

ROMUALD LUDWIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godzinie 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku

ZONA, SYN, MATKA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Czy klienta obchodzi wykonanie planu przez producentów? Nie. Podobnie jak nie interesuje go zestaw wskaźników, z których wynika, że za fabrycznym murem wszystko „gra”. Inaczej ocenia walory towaru producent, a inaczej kupujący, choć zbieżność byłaby pożądana. Wytwórcy tymczasem zachwalają nam swoje osiągnięcia, serwując częściej liczby niż towary.

W „Wólcance” i „Zecie” sytuacja jest trochę inna. Oba wytwórcy dobrze znają nasze gusty, ale dostarczając towary poszukiwane w sklepach, płacą za to niewykonaniem planu sprzedaży, mierzonego wartością dostaw na rynek. Inne parametry planu są, co prawda, w porządku, ale nie ma to większego znaczenia; wskaźnik wartości, to cenzurka pracy przedsiębiorstwa, to również podstawa do wypłacenia — lub nie — premii dla załogi.

Sytuacja paradoksalna: handlowcy żądają np. kosztu „safari”, naciskają o zwiększenie dostaw atrakcyjnych garniturów z welwetu. Tych artykułów domaga się przecież ry-

zynek. Mamy w tym roku uszyć 6.350 tys. koszul. Gdyby miały to być egzemplarze zwykłe — nie ma sprawy, gdy jednak zwiększymy ilość „safari” — a tego domaga się handel, który wie, że klasycznych koszul na rynku już nie brakuje — to natychmiast będzie zagrożony plan w ilości i wartości dostaw rynkowych. Z wszystkimi konsekwencjami: zła opinia u władz i niezadowolaniem w samej fabryce.

Podobnie kalkuluje dyr. naczelny „Zety” H. Antczak, który doskonale wie, że trzydziściowe garnitury z welwetu, to rynkowy szlagier. Cóż z tego — szlagier to kłopotliwy, wymagający dużego nakładu pra-

ni zwłaszcza tym przemysłem, które powinno szybko reagować na jego zmieniające się koniunktury.

Tymczasem każda zmiana asortymentowa w produkcji jest nadal — również w przemyśle odzieżowym — dużym kłopotem. Po pierwsze, ze względu na nieuniknione wahnięcia planu ustalonego odgórnie i często mało realnie, a po drugie — choćby z powodu zwiększającej się w tych gorących dla produkcji dniach absencji chorobowej pracowników. Odwoływanie się do swia domości załogi nie zawsze wystarcza, zwłaszcza, że nie ma opracowanych zasad wynagradzania osób, dla których zmia-

DLACZEGO nie zrobić dobrego interesu?

nek, a zatem nie zrażony perspektywą długich poszukiwań klient. Powinien to być więc sygnał dla handlowców i producentów, w jakim kierunku działać. I jest — tyle, że niewiele ma jeszcze wspólnego z rachunkiem ekonomicznym, a raczej mozołnym „zaspokajaniem potrzeb”.

Wielki przemysł — obwarowany wskaźnikami, planami, terminami — nie traktuje sprzyjających koniunktur rynkowych jako możliwości zrobienia dobrego interesu. Robia to natomiast bardzo opętywane właściciele małych butików. Jedni i drudzy liczą koszty swojej działalności, zastanawiając się nad jej opłacalnością i dochodzą do różnych wniosków.

I jeśli przyjrzyć się kalkulacjom, które zobowiązane były zrobić „Wólcanka” i „Zeta” to okaże się, że koszule „safari” są zbyt pracochłonne, a garnitury z welwetu zbyt tanie. Kupujący mogą się w tym momencie obruszyć: „A co nas to w ogóle obchodzi?” Jednak statystyczne w końcu nuanse mocno ważą na zawartości sklepowych półek i wieszaków.

Dyrektor J. Jazwiecki z „Wólcanki”, dzierżący sprawy ekonomiczne przedsiębiorstwa, argumentuje zatem: — Z punktu widzenia interesu zakładu najlepiej byłoby szyć koszule najprostsze, wzięwszy jednak pod uwagę nasze ambicje i potrzeby rynkowe — również te bardziej „wypieszczone”, bardziej pracochłonne.

Aspiracje to dużo, ale jeszcze nie wszystko. Przedsiębiorstwo ma przecież określone możliwości produkcyjne, a tymczasem czas potrzebny na uszycie jednej koszuli „safari” wystarcza na przygotowanie dwóch

cy, a do tego zupełnie nieopłacalny. Co innego szyć z białej, który opatrzył się co prawda na rynku, ale jest za to znacznie droższy od welwetu, a więc „robi” plan!

Paradoksy jest więcej, bo okazuje się, że szyć z materiałów tanich (jak welwet) jest z innych również względów wręcz nieopłacalny. Nie można np. wykazać się dobrze widzianymi oszczędnościami surowcowymi, bo mierzy się je także wartością zaoszczędzonych materiałów. Wiadomo więc, że „wygospodarowanie” jednego metra białej jest bardziej chwalebne, niż jednego metra najbardziej nawet poszukiwanego welwetu.

Reakcje łachuszkowa można by ciągnąć jeszcze dłużej, zaś wyrazem pozornego tylko kompromisu między tym, co opłacalne dla przedsiębiorstwa, a tym, co rzeczywiście potrzebne na rynku, były praktyki poszczególnych dyrekcji, które tak manipulowały cenami wyrobu, aby wyjść „na swoje”. Dlatego rośli nam, jak grzyby po deszczu, pozorne rynkowe „nowości”.

Można wprawdzie odsądzić od części wiary dyrektorów windujących ceny, można ograniczyć ich uprawnienia w tym zakresie (co też uczyniono), ale problem nie zostanie tym samym rozwiązany. Trudno równieź uznać za dobrą decyzję, mocą której w sposób administracyjny wyznaczono ile nowości w roku może dostarczyć poszczególny wytwórca.

Brak elastyczności zarządzania, konieczność trzymania się (często wbrew rozsądkowi i rachunkowi ekonomicznemu) dyrektyw limitujących operatywne działanie — nie wychodzi na zdrowie ani rynkowi,

ny asortymentowe to interes żaden, a wyłącznie kłopot. Nie trzeba też być wybitnym znawcą psychiki ludzkiej, by wiedzieć, że wytwarzająca się w tej sytuacji atmosfera pracy daleka jest od pożądanej.

Dyrekcje „Wólcanki” i „Zety” serdecznie zazdroścą kolegom z FSO w Bielsku Białym. Wiadomo, „Fiat”, to jest „Fiat” i problem tylko w rozkrośnięciu i osiągnięciu wysokiej jakości jednorodnej produkcji. W kierownictwie przez nich zakładach odzieżowych napięć jest chyba znacznie więcej, a spraszać przecież trzeba zadaniem, o których na II Krajowej Konferencji PZPR mówił E. Gierek.

„Szczególne znaczenie ma obecnie dostosowanie asortymentu produkowanych wyrobów do zapotrzebowania odbiorców, jak też troska o stałą poprawę jakości tych towarów. Jest na tym odcinku wiele do zrobienia (...) Wiele uwagi w pracy partyjnej oraz w działalności rządu i całej administracji poświęcamy doskonaleniu systemu planowania i zarządzania. Chodzi przede wszystkim o to, by system ten odpowiadał zmieniającym się warunkom rozwoju, lepiej wspierał realizację uchwał VII Zjazdu”.

Nie bez powodu tak wiele uwagi poświęca się tym sprawom. Weliminowanie barier, które przeszkadzają operatywności, systemów rozliczeń rodzących gospodarcze absurdy — to źródło dużych rezerw. Ich umiejętne wykorzystanie jest, oczywiście, sprawą ekonomiczną — ale nie tylko. Konsekwencje poszczególnych koncepcji czy rozwiązań dotyczą przecież nas, klientów.

ANNA TYSZECKA

„Polanil” — symbol przemian



Blisko miliard złotych kosztowała ta przedziałnia czesankowa. Tyle pochłonęła jej budowa i wyposażenie w nowoczesne, wydajne maszyny. Wyrósł piękny, nowoczesny zakład — jeden z pierwszych w przemysłowej dzielnicy Dąbrowy, który natychmiast stał się symbolem przemian łódzkiego przemysłu lekkiego, modernizującego się szybko w latach minionej 5-latk.

„Polanil” zyskał więc opinię zakładu — wzorca. Takiego, w którym wszystko jest jak trzeba: i przestronne hale produkcyjne i nowoczesne maszyny i zaprojektowane z rozmachem zaplecze socjalne. Pamiętam rozmowy z przadkami, które przyszyły do „Polanilu” ze starych łódzkich przedsiębiorstw włókienniczych. One autentycznie były zachwycone nowym miejscem pracy i gdy mówiły „pokażemy tutaj wszyscy co potrafimy”, to nie sposób było doszukiwać się w tych deklaracjach sztucznego patosu...

Dobre chęci i ambicje to rzeczywiście dużo, ale jeszcze nie wszystko. Nowa załoga musiała przecież żyć z sobą, poznać na wylot tajniki nowych urządzeń, przystosować się do szybkiego rytmu ich pracy. Musiało upłynąć też trochę czasu, aby o nowym przedsiębiorstwie mówiło się z dumą: „to mój zakład”.

„Polanil” oddany został do użytku zaledwie (choć w przedziałni mówi się raczej — to już) przed pięcioma laty. Nie tak dawno więc, a przecież w UBIEGŁYM ROKU WYWALCZYŁ SOBIE NAGRODĘ I STOPNIĄ W OGÓLNOPOLSKIM KONKURŚIE DO RO. ZDOBYWAJĄC RÓWNOCZESNIE MIANO „ZAKŁADU Dobrej Roboty”. SUKCES NIEMALY I W PRZEDSIĘBIORSTWIE NIE KRYTO DUMY, DODAJĄC JEDNAK „ALE TO PRZECIEŻ ZOBOWIĄZUJE”.

W tym roku półtoratysięczna załoga „Polanilu” (60 proc. stanowią kobiety) dostarczyć ma 4.600 ton przędzy, o 400 ton więcej niż w ub. roku. Przyspieszenie imponujące. Zapracować na nie mają nowe, zainstalowane ostatnio maszyny no i — ludzie. Na przędzę z „Polanilu” czeka wiele zakładów — m. in. „Vera”, „Teofilów”, „Delta”, „Fresco”. Przedziałnia nie dostarcza zatem bezpośrednio swoich wyrobów na rynek, z wyjątkiem włóczek do robót ręcznych, których wyprodukować ma w tym roku 750 ton. Obu odbiorców — przemysł i klienta — traktuje się w przedsiębiorstwie z równym poważaniem. By nie powiedzieć — szacunkiem. I chyba tu właśnie tkwi źródło sukcesów „Polanilu”.

Foto. A. Wach



• CIESZYN • CIESZYN • CIESZYN • CIESZYN • CIESZYN • CIESZYN •

Miasto

Gdyby w herbie Cieszyna nagle zjawił się znak najwyższej jakości „Q”, mieszkańcy grodu specjalnie by się chyba nie dziwili. To 30-tysięczne miasto (20 tysięcy zatrudnionych), legitymuje się dziś 202 znakami jakości krajowej „1” i dwunastoma znakami najwyższej jakości międzynarodowej „Q”. Znaczna część z tego przynosiła trzem cieszyńskim miliardom — Fabryce Farb i Lakierów, Fabryce Narzędzi „Celma” oraz Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zam-pol”. Ale i małe zakłady cieszyńskich fabryk nie pozostają w tyle, jak choćby załoga „Olzy”, czyli znanej wytwórni cukierków, która szczyty się 22 „jedynekami” i trzema znakami „Q”.

Gdyby przelecieć łożą wyrobów ze znakiem jakości przypadających na tysiąc mieszkańców, okazałoby się, że Cieszyńscy mają ich więcej niż jakiekolwiek inne miasto w Polsce — mówią nie bez dumy, redaktorzy Danel, Kopoczek i Raszk z celmowskiej „Naszej Trybuny”. — Tradycja dobrej roboty — zapewnia mnie red. Robert Danel — jest tu nie tylko świadectwem wysokich kwalifikacji, ale także swego rodzaju legitymacją przywiązania do wszystkiego, co ongiś zdobywane było w wielkim trudzie. Stowiem, legitymację patriotyzmu i polskości.

Wiadomo, że tu, na ziemi cieszyńskiej, powstały wcześniej niż w Galicji ośrodki przemysłowe — wtrąca Tadeusz Kopoczek. — Tu powstała pierwsza huta, którą w roku 1772 założył w Ustroniu i która zamieniona na kuznię przetrwała do dziś, stanowiąc część składową powstałej niedawno Fabryki Samotków Malochłazowych w Bielsku Białym. Tu — ponad 110 lat istniejący sławny ongiś cieszyński browar, stanowią-

cy dziś część znanego browaru w Żywcu.

— A jakie mieli piwo!..

Nie jest tajemnicą, że o jakości tego napoju świadczy zawartość siodu, przeto tę zawartość wypadało ciągle badać. Legenda głosi, że w starym browarze na stojących do dziś dębowych ławach siedzieli odziani w grube skórzane portki piwowarzy; lawę polewane były najpierw piwem, a siedzący na nich, sącąc z wielkich kufli złocisty płyn, czekali

wówczas siodu w piwie było dość...

Legenda milczy jednak o tym, skąd brano wodę i ile siodu dawano do kadzi, ale kto raz spróbował cieszyńskiego piwa, ten marzył o nim nawet we śnie. Toteż żywe są na ziemi cieszyńskiej opowieści o baronach i księżkach, biskupach i różnych możnych, którzy popróbowawszy złocistego płynu, tabunami ciągnęli do Cieszyna, by choć raz mieć okazję pociągnąć z kufia.

ze znakiem

aż rozlane piwo wyschnie. Wtedy na dany znak podnosił się nagle. I jeśli ciężka lawa unosiła się do góry, przyklejona do owych skórzanych portek,



Burzliwy rozwój przemysłu cieszyńskiego zaczął się po drugiej wojnie. Prawda, że w okresie międzywojennym miasto należało do przegranych, że było silnym ośrodkiem kulturalnym, rozwijała się oświata, której przewodził Szkoła Włóczyńska Gospodarstwa Wiejskiego i dwa seminaria nauczycielskie, że kwitło życie wydawnicze, o czym świadczyło istnienie ponad 30 ukazujących się gazet, a niektóre z licznych towarzystw śpiewaczych, sportowych czy turystycznych przetrwały do dziś. Ale zawsze była to enklawa rolnictwa i jak wskazywało na to zachowane dokumenty — dobrego, wysoko wydajnego rolnictwa, które nawet w okresie dotkliwych kryzysów, jakie w latach dwudziestych i trzydziestych spadały na kraj, legitymowało się pionami znacznie wyższymi niż średnie krajowe.

Cieszyński przemysł wciąż był mały, rozproszony między liczne spółki, a nowoczesne reprezentowały Zakłady Elektromechaniczne spółki Rohn-Zieliński — tej samej, która w Żylinie miała fabrykę silników elektrycznych, w której wyposażone były łódzkie tramwaje. To właśnie te zakłady w roku 1926, zatrudniając (w różnych okresach) od 100 do 300 osób, zaczęły wdrażać produkcję silników na licencji Brown Boveri.

Był Cieszyń w Polsce międzywojennej jakby dzieckiem niechcianym. Ówczesne rządy, uwikłane politycznie i zbrojnie na wschodzie, mało zwracały uwagi na tamtą ziemię, która od początku była jakaś inna, której ludność wyznawa-

ła lewicowe poglądy, a hasła działaczy były co najmniej niebezpieczne.

Echa wydarzeń w dalekiej Rosji szybko dotarły na Śląsk Cieszyński. Postulował tej ziemi do wiedeńskiej Rady Państwa już 1 października 1918 roku zażądał włączenia Śląska Cieszyńskiego do mającego powstać państwa polskiego. To żądanie poparły masy ludowe na licznych wiecach; w ślad za tym 19 października 1918 roku powołano do życia Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego, która poparła i zalegałował niejako 40-tysięczny wiec mieszkańców ziemi cieszyńskiej. To na tym właśnie wiecu uchwalono rezolucję, która potem, w Polsce sanacyjnej, tak skrzętnie przemilczano:

„...uznamy bezwarunkowo przynależność naszą i Ziemi naszej do Polski (...). Rzeczpospolitej Polskiej winniśmy wierność, posłuszeństwo, miłość i krew naszą...”

Dalej domagano się, by przyszył Sejm uchwalił takie reformy, „aby Polska stała się matką szerokiej mas ludowej...”, by unarodowiono kopalnie, środki transportu, banki, bandel. Postulowano wprowadzenie bezpłatnego nauczania, wszechstronnej opieki społecznej, 8-godzinnego dnia pracy, a w punkcie piątym tej rezolucji stwierdzano: „...w szczególności z narodem czeskim chcemy żyć w zgodzie sąsiedzkiej i dobrym porozumieniu...”

28 października Rada Narodowa ogłosiła przejęcie władzy z rąk administracji cesarsko-królewskiej.

I tak Śląsk Cieszyński, nim jeszcze to orzekła w roku 1920 Rada Ambasadorów, stał się polski, ale bez szczególnej opieki ze strony władz centralnych, dla których była to enklawa podejrzana.

jakości

(Dalszy ciąg na str. 8)

Kiedy w początkach lat sześćdziesiątych napływać zaczęli do krajów Europy Zachodniej pierwsi robotnicy cudzoziemcy, zakładano, że ich pobyt będzie ograniczony w czasie, zgodnie z potrzebami gospodarki zatrudniających ich państw. Ale życie łamało zakreślone ustawami ramy czasowe i dziś, nawet po kilku latach recesji gospodarczej na Zachodzie, liczba robotników cudzoziemskich w tych krajach wynosi 13 milionów. Co więcej — ci „Murzyni Europy” okazują się wciąż potrzebni. Podejmują się bowiem prac najmniej płatnych, najbardziej trudnych i męczących; prac, za które płaca znajduje się poza sferą zainteresowań najmniej nawet wymagających obywateli krajów — gospodarzy.

Miedzynarodowa Organizacja Pracy w Genewie ogłosiła niedawno wyniki badań, z których wynika, że rola robotników cudzoziemskich w wysoko uprzemysłowionych krajach Europy zachodniej wciąż pozostaje niezmieniona. W okresie recesji gospodarczej do swych macierzystych krajów powracają tylko ci, których zawody są na tyle atrakcyjne, że mogą liczyć na znalezienie zajęcia w ojczyźnie. Innym, wykonującym najprymitywniejsze prace — jest w gruncie rzeczy obojętne, w którym kraju mają szansę być bezrobotnymi: we własnym czy w tym, do którego, mieszkając od kilkunastu często lat, zaadaptowali się i przywykli. Statystyki przestrzegają, iż za kilka lat liczba robotników cudzoziemskich w wysoko uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej wzrośnie o kilka dalszych milionów. Zaostrzy się więc problem, który już dziś zaczyna grozić wybuchem...

Problemowi temu na imię — druga generacja. W krajach Zachodu dorasta bowiem drugie pokolenie cudzoziemców. Pokolenie bardzo specyficzne: wychowane w swoistych gettach społecznych, wyrosło w poczuciu dyskryminacji i społecznej izolacji. Ich rodzice są teoretycznie zintegrowani z życiem społecznym kraju, który ich zatrudnia: mają zatrudnienie (bądź na nie czekają), płacą podatki, korzystają z usług kas chorych, są konsumentami dóbr produkowanych przez gospodarkę ich przybranej ojczyzny, wreszcie w jej bankach składają swoje oszczędności.

"Murzyni Europy"

Ich potomstwo podnosi statystyki przyrostu naturalnego wybranego przez nich kraju. W Republice Federalnej, dla przykładu, co piąte urodzone dziecko ma rodziców-budziwców. Rocznie rodzi się tam ok. 130 tys. dzieci gasterbeiterów. W ośrodkach przemysłowych RFN liczby te i pro-

porcje są jeszcze wyższe — dzieci gasterbeiterów stanowią 40-50 proc. każdej setki noworodków.

Jak jednak układa się życie tych dzieci — bez względu na to czy urodziły się w obcym kraju, czy też przybyły do niego z rodzicami? Czy nawet w teorii zintegrowane jest z życiem ich rówieśników? Pozostawmy przy przykładzie RFN. Tylko 30 proc. dzieci robotników cudzoziemskich w wieku przedszkolnym uczęszcza do przedszkoli, podczas gdy ich zachodni Niemcy rówieśnicy — w 70 procentach. 2/3 dzieci cudzoziemskich nie kończy obowiązkowego wykształcenia w tzw. Hauptschule, otwierającej drogę do zdobycia jakiegokolwiek zawodu, podczas gdy tylko 12 proc. młodzieży zachodniemieckiej kończy w ten sposób swoją edukację, wywołując tym zresztą co roku wielki alarm na łamach gazet. Tylko co drugi młody cudzoziemiec w wieku czeladniczym (15-18 lat) uczy się zawodu: w roku szkolnym 1976/77 dzieci gasterbeiterów stanowiły 5,5 proc. uczniów Hauptschule, lecz zaledwie 2/3 proc. wśród czeladników i uczniów szkół zawodowych.

Rezultaty tej sytuacji najłagodniej ujął jeden z wysokich urzędników bońskiego Ministerstwa Pracy: „Jest to wspaniała droga ku bezrobociu i przestępczości. Znajdujemy się też na najlepszej drodze do utworzenia w Republice Federalnej nowego lumpenproletariatu (albo subproletariatu)”. Jedne widoki na przyszłość, jakie mają przedstawiciele drugiej generacji nadreńskich gasterbeiterów, to wykonywanie zawodów pomocniczo-usługowych, oczywiście po uprzednim sprawdzeniu czy o to miejsce nie ubiega się jakiś rówieśnik Niemiec, mający z tytułu ustawy pierwszeństwo w uzyskaniu pracy.

Socjologowie zachodniemieccy przestrzegają władze przed problemami, jakie niesie ze sobą wkraczanie w życie drugiej generacji robotników cudzoziemskich: jeżeli nadal przechodzić się będzie do porządku dziennego nad tymi sprawami bądź stosować jedynie półśrodki — z pewnością powstanie poważne niebezpieczeństwo dla socjalnego ładu Republiki. Dorastająca młodzież cudzoziemska będzie porównywać swoje szanse i możliwości z szansami swych zachodniemieckich rówieśników i wynik tego porównania uświadomi w nich przekonanie o dyskryminacji w kraju, który bierze od ich rodzin podatki i daje najgorzej płatne zajęcia. Bardziej przewidujący obywatele RFN przestrzegają swych rodaków przed konsekwencjami nieuregulowania socjalnych problemów robotników cudzoziemskich: „Co dziś zaniedba się wobec dzieci gasterbeiterów — jutro uderzy w spójkę społeczeństwa zachodniemieckiego”.

H. JACKOWSKA



Centrum handlowe Kolonii.

Parada na Piątej Alei

Korespondencja
z Nowego Jorku

Amerykanie mają tylko dzinsy

Yves Saint Laurent lansuje na ten rok marynarkę z kłopotami o dwa centymetry wyższymi niż w roku ubiegłym. Pierre Cardin zapowiada węższe spodnie, ale za to z mankietami. Moda kobieca też przynosi zupełnie nowe propozycje, odmienne od tego, co nosiło się jeszcze w ubiegłym sezonie. Nie trzeba zbyt uważnie przypatrywać się przygotowywanym właśnie na wiosenno-letni sezon wystawom sklepów odzieżowych Nowego Jorku, by zauważyć, że w świecie mody rozpoczyna się nowy cykl. Jak długo potrwa? Może kilka lat, jak dobrze pójdzie, albo za rok wszystko zacznie się od nowa.

Kiedys, jeszcze przed wojną, ktoś obliczył, że jeżeli w Chinach zapanowałaby moda na tuniki o kilka tylko centymetrów dłuższe — potrzeba by było całego potencjału angielskiego przemysłu tekstylnego, żeby zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie na materiał. Ale to było kiedyś, nikt wówczas nie martwił się o to, czy wystarczą bawelny. My natomiast żyjemy w innych czasach. Wszędzie, nawet w zamożnej Ameryce, oszczędzanie energii stało się cnotą, oznaką patriotyzmu nieomal. Nikt jednak nie wydaje się zastanawiać nad rozrzuconością, jaka wiąże się ze zmianami w modzie.

Można zrozumieć, powie ktoś, że możliwości produkcji bawełny lub wełny są ograniczone, ale przecież obecnie ubieramy się najczęściej w wyroby z tworzyw sztucznych. Zapominamy przy tym, że materiały i wszelkie wyroby z tych sztucznych tworzyw, to przecież nie innego jak czysta energia. Surowcem wyjściowym do ich wyrobu jest przecież ropa naftowa.

Refleksje na temat mody i kryzysu energetycznego naszyły mnie podczas oglądania barwnej parady z okazji dnia irlandzkiego patrona, świętego Patryka. W słoneczny, choć chłodny dzień, wzdłuż Piątej Alei paradowali Amerykanie irlandzkiego pochodzenia. Orkiestry, grupy młodzieży, a także wielu zwykłych Irlandczyków z tłumem ubranych było w tradycyjne irlandzkie zielone kraty i berety. Widok było ciekawy i uroczysty. Na tej samej Piątej Alei w innych porach roku paradują Włosi, Polacy, przedstawiciele innych narodów, które pomogły zagospodarować ten kontynent. Wszyscy przy takich okazjach starają się zaprezentować swoje stroje ludowe. Stojom folklorystycznym nie sposób zarzucić, że są nieciekawe, monotonne. Wytwa-

rzałe były starannie, by mogły służyć latami, czasem przechodząc z jednej generacji na drugą. Trudno dziś jednakże wzywać, aby współczesna kobieta na co dzień chodzila w kilkunastuwarowej pasiastej spódniczce iówickiej — ale z drugiej strony, czy stroje ludowe nie uczą nas, że można się ubierać ładnie i różnorodnie bez ślepego wykonywania rozkazów

plujących co roku z paryskich salonów mody? Amerykanie, poza nieliczną ludnością indiańską, nie mają swoich strojów ludowych, wszystkie przewieszone zostały z innych krajów. Jest jednak w amerykańskim ubiorze coś, co spełnia tę samą rolę — jest zarazem funkcjonalne, trwałe i zawsze modne. Mowa o oczywiście o dzinsach. Te prawdziwe amerykańskie dzinsy i dzinsowe kurtki prawie nie zmieniają swego wyglądu. Noszą je na co dzień farmerzy, robotnicy i przede wszystkim młodzież. Jedne od drugich różnią się przede wszystkim stopniem sprania. Można oczywiście też kupić dzinsy z szerszymi nogawkami lub specjalnie przystrojone — z reguły są one sprowadzane z Europy, głównie z Francji, ale nie mają tu zbyt

wielkiego wzięcia. W jednej przynajmniej dziedzinie Amerykanie mogą pochwalić się oszczędnym postępowaniem. Gdyby mieli równie rozsądne podejście do swoich samochodów żołąpiących benzynę, być może dolar nie byłby w takich opałach...

WACŁAW BYRAK

Gość pastora z Lenark

Polacy pojawili się w Norwegii w XIX w. Pierwszym z nich był prawdopodobnie Adam Stefan Dzwonkowski, powstaniec 1830 r., który przekroczył granicę pruską i dotarł do Gdańska, skąd — ukryty na duńskim żaglowcu — dopłynął do Kopenhagi. Ze stolicy Danii przybył do Norwegii, gdzie zatrzymał się w gościnnym domu wuja swego opiekuna, pastora z Lenark.

W 1835 r. założył on, wraz ze swym norweskim przyjacielem Guldbergiem, w Christianii — dzisiejszym Oslo — księgarnię nakładową, która zdecydowanie przyczyniła się do rozwoju literatury norweskiej. Wyższe warstwy ówczesnej Norwegii, pozostającej w unii ze Szwecją, zaspokajały swe potrzeby kulturalne przez literaturę szwedzką, lecz dla ludowych mas norweskich potrzebna była literatura w języku ojczystym. I właśnie Dzwonkowski wyraz z Guldbergiem podjęli zadanie upowszechniania oświaty wśród warstw średnich i niższych, publikując dzieła w języku norweskim. Nowe przedsiębiorstwo rozpoczęło wydawanie książek w dużych nakładach i po przystępnych cenach. W ciągu zaledwie ośmiu lat Dzwonkowski wydał ponad 200 książek, co było rekordem wydawniczym nie tylko na stosunki

norweskie. W tym samym czasie wydał także pierwszy ilustrowany tygodnik norweski „Skilling Magazin” oraz czasopisma dla różnych środowisk: pismo niedzielne dla inteligencji, miesięcznik dla chłopców, czasopismo lekarskie, muzyczne, literackie, humorystyczne oraz „Przegląd Morski” i „Wiadomości Parlamentarne”. Cały ten — jakbyśmy dziś powiedzieli — koncern wydawniczo-prasowy odegrał decydującą rolę w rozwoju oświaty i kultury norweskiej.

Innym Polakiem, którego łączyły z Norwegią silne więzy, był znany pisarz polski, Stanisław Przybyszewski, który w 1893 r. poślubił Dagny Juel — norweską pianistkę i pisarkę. Odegrała ona znaczną rolę w życiu swego męża oraz w cyganerii berlińskiej i krakowskiej.

Obecnie liczba Polaków w Norwegii określa się na ponad 1000 osób, przy czym najliczniejsze grupy zamieszkują Oslo, Moss, Sarpsborg, Halden, Lillesand, Fredrikstad i Drammen. Trzon Polonii norweskiej stanowią Polacy, którzy znaleźli się tam na skutek wyjazdów w czasie II wojny światowej — są to byli żołnierze i więźniowie obozów koncentracyjnych. Jednym z tych wyjazdów była niewątpliwie wielka lotniczo-morska bitwa o Narvik, w której uczestniczyła Brygada Strzelców Podhalańskich, polska flota wojenna.

Pamięć bohaterów czasu wraz z nami Norwegowie. Pamiętki związane z tą wielką bitwą znajdują się w muzeum wojennym w Narviku. Jest tu m. in. mapa plastyczna bitwy morskiej oraz manekiny żołnierzy Brygady Podhalańskiej i marynarza z ORP „Grom”. W muzeum w Narviku znajduje się również prosty drewniany krzyż, wykonany przez ludowego artystę podhalańczyka w formie przydrożnej kapliczki. Stał na cmentarzu żołnierzy polskich w Narviku, nim zastąpił go granitowy pomnik. Przed kilku laty powstał projekt przeniesienia tej pamiątki — za zgodą władz norweskich — na cmentarz w Nowym Sączu.

Groby naszych rodaków odszukać można również na cmentarzu Vestri Gravlund, gdzie spoczywają m. in. zwłoki dziesięciu lotników polskich zestrzelonych przez hitlerowców podczas bombardowania niemieckiej fabryki ciężkiej wody w miejscowości Rjukan.

Do zasłużonych działaczy Polonii norweskiej należą: nieżyjący już Jan Klau-diusz Rusek, założyciel i długoletni prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Norwegii; Władysław Struk, znany

działacz i prezes Zarządu Polonii w Norwegii; Janina Januszewska-Skreiberg, aktywna działaczka Polonii, inicjatorka wielu interesujących imprez kulturalno-oświatowych (minister kultury i sztuki PRL, w uznaniu zasług położonych w propagowaniu sztuki i kultury polskiej, przyznał J. Januszewskiej i W. Strukowi odznak: „Zasłużony dla Kultury Polskiej”) Jeremi Wasiniński — polski astrofizyk-teoretyk o szerokich zainteresowaniach ogólnonaukowych, filozoficznych i literackich, autor fundamentalnej monografii „Kopernik, twórca nowego nieba”.

Kilka lat temu sensacją stała się w Norwegii inicjacja, iż zespół, w którym uczestniczyli polscy architekci: Ewa i Marcin Bogusławscy oraz Andrzej Moszczyński, wygrał konkurs na rozbudowę uniwersytetu w Oslo. Pierwsze budynki oddano już do eksploatacji. Znany wśród Polonii i w świecie artystycznym Norwegii jest też Jan Garbarek, świetny saksofonista.

Polonia norweska żywo reaguje na wszystko, co się u nas dzieje w kraju. Wyrazem tego może być np. udział w wielkich akcjach społecznych w naszym kraju.

E. D.

PERU

Cuzco — główne miasto jednego z departamentów Peru o tej samej nazwie, położone jest w malowniczej dolinie wśród górskiego łańcucha Wschodnich Kordylierek. Mieszkańcy Cuzco to głównie Indianie i Metysy — potomkowie pierwotnych mieszkańców tego kraju.

Miasto założone zostało przez Inków w 1100 roku i było stolicą ich potężnego państwa. Mimo wielu wstrząsów tektonicznych w Cuzco zachowało się wiele zabytków świadczących o dawnej świetności stolicy jak świątynie Słońca, twierdza oraz kamienne fundamenty domów. Późniejsze budowle Cuzco powstały pod silnym wpływem starej sztuki indiańskiej.



Cuzco — Plaza de Armas



Bazar w Cuzco.



Jedna z uliczek w Cuzco.

CAF — Staszyszyn

Tak więc już po raz dziesiąty (czyli dwa razy do roku — wiosną i jesienią) wręczyliśmy „Zielone świadectwa urodzenia” — miastu przybyło kilkaset nowych obywateli i... kilkaset drzewek-symboli. W sumie gdyby zebrać te wszystkie lesiony, graby, lipy, które posadzone w ramach naszej imprezy powstałyby na pewno niemały parczek.

Nie wiem czy wszyscy z uczestników redakcyjnej akcji pamiętają fakt, że o „zielonych płucach” miasta myślał już w 1825 roku pan marszałek Sejmiku Królestwa Polskiego Rajmund Rembieliński. Z jego zarządzenia powstała też m. in. pierwsza szkoła wioskich topoli na terenie dwóch ogrodów w pobliżu Rynku Nowego Miasta. Te piękne drzewa przysiodłoby potem (1835 r.) Trakt Piotrkowski, aż do granicy woj. kaliszkiego. Natomiast pierwszy publiczny ogród spacerowy powstał na 4,5-hektarowej działce przy ul. Piotrkowskiej 181-183 (dziś 175a) zakrzewione aleje ciągnęły się aż do ul. Wólczańskiej. Przechadzało się po nich co niedziela wytworne towarzystwo.

Z biegiem lat przybywało Łodzi ogrodów i parków, żaden z nich jednak nie wywołał tylu komentarzy co zielenie między ulicami Przejazd i Nawrot. Był on nawet natchnieniem dla kupieckiej teatryki „Apollo”, który przez pewien czas rządził widzą satyryczna pioseneczka:

W KALEJDOSKOPIE WSPOMNIEN

„Łódzkie parki, laski, skwery.
Niczym flora z nad Riviery.
Laski wprowadzi się obdarci.
Brodne skwery lasków warte.
Ale parki się odali!
Choć mała feler mały.
Gdyż dopiero z wola Boża
Za lat kope je otworzą...”

Teraz powstającego parku zmienił bawem kilkakrotnie swe przeznaczenie. Początkowo miały tu stać budynki Instytutu Politechnicznego. Miasto wykupiło place, wydając poważne kwoty i wtedy okazało się, że wyższej szkoły w Łodzi nie będzie. Nada w rade urządzono na placu targowisko. Rycho jednak spozostreżono, że rozcina i kwiczący towar niezbyt licnie z centrum miasta. Postanowiono więc zbudować tu nowy ratusz. Ale że i ten zamysł nie doszedł do skutku zdecydowano się założyć ogród. Do wykonania jego projektu powołano Teodora Chrońskiego z Warszawy. Zgodnie z planem park dzielił się na dwie części: francuską i pejzażową, otoczony był ozdobnym metalowym ogrodzeniem, zamknięty go zaś dwie kute bramy.

Wkrótce obok parku powstała szkoła i nowa oaza zieleni wręcz zanektowana została przez młodzież. Oczywiście nie nie miano przeciwko temu. Jedynie felietonista „Rozwoju” dał przysłówne szaty, ale z zupełnie innego powodu, chociaż pośrednio związane z parkiem Otóż vis a vis bramy wyjściowej na ul. Wólczańskiej pod nr 88 uwiły sobie gniazdko naniemi lekkich obyczajów.

„Dom znajduje się naprzeciw ogrodu miejskiego, gdzie przebywają setki młodzieży, która przypatruje się nieprzyzwoitemu zachowaniu dam — erzmiał „Rozwój” — Władze nie powinny pozwolić na dalsze gnieźdzenie się rozpusty w domu nr 88...”
Był to wszakże burzliwy rok 1905. — Ludzie i władze mieli inne problemy na głowie...

Sakralne przewrażliwienia

Rodzina francuskiego tercjarza Garniera zaprzęgnięta, by mszę poprzedzającą jego pogrzeb odprawić, Le Perderel, przyjaciel zmarłego Lokalny proboszcz wyrażał zgodę; wskazywał przechodząc przez kościół tuż przed pochówkiem spójrzeć ze zgrozą, że przybyłszy z mierzera posłużyć się mszalnym rytuałem Piusa V, a więc zasadniczo za-

To co ta pani ma na sobie nie jest wcale dopasowana bluzka, tylko po prostu ta-tużem. Jest on ponoć tak piękny, że właścicielka — Madame Lazonga z Seattle (USA) nazwana została najładniej: wytatnowana kobieta świata. Nie wiadomo tylko co będzie, jak jej się wzór znudzi.



kazaniem w Kościele rzymskokatolickim od czasu posoborowej reformy liturgicznej.

Miedzy dwoma kapłanami — gospodarzem stosującym aktualny rytuał Pawła VI oraz gościem o tradycyjniejszych inklinacjach — wybuchła sakralna kłótnia. Tak gwałtowna, że nie zwrócił uwagi na wkroczenie do świątyni orszaku pogrzebowego wraz z trumną.

Proboszcz zwyciężył: ale tylko pozornie. Cała bowiem procesja wycofała się z kościoła, ale Le Perderel i jego tradycjonalisci przewidzieli ów odwrót: w ślad za transportacją zwłok, na ciężarówce — na wszelki wypadek... — przewożono przenośny ołtarz (przystosowany do mszy „jacińskiej”) i organy elektroniczne. Obrządek odbył się bez zgubnych innowacji — tyle, że pod gołym niebem.

Pytanie za 700.000 marek

Zachodniemieńska socjaldemokracja niejako programowo zrezygnowała ośsi w swych kartotekach członkowskich z rubryki „przynależność klasowa”. Dopiero ostatnio różne ujemne zjawiska wzbudziły niepokój w szeregach partyjnych. Kosztowne 700.000 marek zaufundowano więc sobie sondą „dół” SPD, dokonany połączonymi siłami naukowymi. Wyniki badań ujawniły, że 78 proc. członków partii socjaldemokratycznej nie ma nic wspólnego z klasą robotniczą. Co trzeci członek SPD reprezentuje aparat biurokratyczny i — zdaniem socjologów — ta prawidłowość nie jest bez związku z faktem, iż w najlepszym razie jedynie 10 proc. członków uczęszcza regularnie na zebrania i bierze aktywny udział w działalności SPD.



12 studentów z politechniki w Amsterdamie postanowiło przygotować się właściwie do przyszłej roli matek i ojców, ustanawiając rekord w spacerze z wózkami dzieciennymi. Dotychczasowy półoficjalny rekord wynosił 750 km, nasza dwunastka ma zamiar przejechać 1300 km. Mamy nadzieję, że wózek jest symboliczny i bez dziecka w środku.

Rozkosze łamania głowy

REDAGUJE JERZY KALUŻKA

Na stoisku

Pani Jola pragnie kupić na stoisku łódzkiego „Centralu” cztery butelki tego samego kształtu i z tymi samymi nalepkami. Czy na przedstawionym przez naszego redakcyjnego grafika rysunku, są takie cztery butelki, a jeżeli tak, to które?

Do rozlosowania 3 nagrody-niespodzianki ufundowane przez SDH „CENTRAL” w Łodzi.



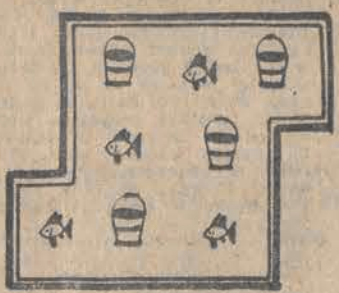
Kombinatka

Zadanie nasze składa się z dwóch części: pierwsza to PRZESKAKIWANKA — polegająca na tym, iż począwszy od oznaczonej litery „U” należy, przeskakując zawsze tę samą ilość liter (znajdujących się na obwodzie), odczytać pierwsze hasło PZU.

Druga, to KONIKÓWKA SZACHOWA (w środku rys.), która po odczytaniu zdradzi Wam drugie, zawsze aktualne, hasło PZU.

Do rozlosowania nagrody wartości 1350 złotych ufundowanej przez Oddział Wojewódzki PZU w Łodzi.

Termin nadsyłania rozwiązań pod adresem naszej redakcji jest tygodniowy



Jak podzielić?

Podana figurę należy podzielić na cztery równe pod względem wielkości i kształtu części w taki sposób, aby w każdej z nich znalazło się jedno wiadro i jedna rybka.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” Nr 60

KRZYŻÓWKA

Poziomo: Rostock, mennica, kolystyka, szlak, strop, potrawa, wiatr, folia, osa, rydwan, garnek, ara, alibi, krowa, obora, złotnik, Bergamo. Pionowo: modrzew, potok, aneks, ochrona, Kłoto, motyw, wykres, katoryniarz, atelier, prawnik, afera, ona, aga, równik, arbiter, Rytyro, Alita.

WIROWKA KOŁOWA

Parada, kareta, patyna, Kanada, szakal.

BIAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: Irena, rygor, Agora, kanak. Pionowo: Irak, Ryga, Egon, Nora, arak.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

Helena DWORACZEK, Aleksandrow, ul. Kilińskiego 28/30, Zbigniew GOSECKI, Łódź, pl. 8 Maja — WAM — XIX kurs, Mieczysław KROCZEWSKI, Łódź, ul. Gagarina 17/3. Po odbiór nagród zapraszamy do sekretariatu naszej redakcji.

NAGRODY — NIESPODZIANKI

„CENTRALU” za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej „Centralu” wylosowali: Krystyna MATUSIAK, Łódź, ul. Rojna 16/37, Marek KANAFA, Pławno, ul. Sobieskiego 3, Ryszard TOMASZEWSKI, Łódź, ul. Lesmiana 3, Zenon GAWORSKI, Łódź, ul. Marysińska 69/137, Halina PALUCH, Łódź, ul. Tulipanowa 16, Wacław CIEPLUCHA, Łódź, ul. Przybyszewskiego 47/49.

Odbiór nagród w „Centralu” — Łódź, ul. Piotrkowska 165/169 — VIII piętro (pokój nr 801).

dzienniczek

▲ KAWIOR „Made in Poland” jeszcze w tym roku pojawi się 50 ton czerwonego kawioru z rybkami łowionymi przez nasze statki na łowiskach południowego Atlantyku. Przedsiębiorstwo „Gryl” „Ciel mor” opracowało własną technologię wyławiania kawiora, a surowca dostarczać będą ryby o norwickiej geografii, nototleno marmurkowate i szczeniaki.

■ JOHANN CRUYFF, stał wunty piłkarz holenderski grający w Barcelonie, pojawił się na giełdzie by sprzedać swój samochód „Citroen-Maserati”. Gdy go zapuściano, diałozgo zdążył za niego dokładnie tyle, ile sam zapłacił przed rokiem — odpowiedział: „Ale to jest przecież samochód Cruyffa!”

■ NA OSIEDLU, wznoszącym pomiędzy Legionowem, a Jabłonką, okien nie widać, a ściany, jak gdyby indziej, gdy dom już stoi, lecz się nie przewozi w gotowych elementach, już oszkłone. Potem

nadchodzi etap prac wykonawczych, który jest dla szyb próba zbyt trudna, więc okna szklą się raz jeszcze. Nowoczesność uczymy się na każdym kroku, lecz niekiedy z takim rezultatem, że łoki zrywają.



■ WŁADZE prowincji Gdużarów do Indochin, w której obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu, wydały rozporządzenie, na mocy którego kara za nie-

przebieganie prohibicji grozi każdemu, kto znajdzie się na obszarze tej prowincji w stanie nietrzeźwym — choćby upił się poza tej granicami.

■ OGŁOSZENIE, wywieszone przed pewnym domem w Sianowicach: „Sprzedam tu na — nie używana, kupioną na zapaś. Wiadomość w mieszkaniu nr 9”. Właściciel niewidocznie rozmyślił się. Sił nie, bo jest to przecież najlepszy ze światów.

■ GDY KRELOWO FILM według kryminatu Raymond Chandlera pt. „Głęboki sen”, w którym opisany jest m. in. napad rabunkowy na pociąg, złodziej skradł z poczępki walizkę z 2 tysiącami funtów i czekał na 2,5 tys. funtów. Były to pieniądze przeznaczone na honoraria dla aktorów grających role gangsterów i policjantów.

■ FRAGMENT urzędowego dokumentu, cytowany przez kieleckie „Słowo Ludu”: „Kolegium do spraw Wykroczeń przy Naczelniczym Miastu i Gmin w dniu 21 października 1977 r. — ob. Jan S. w sprawie. Wyższe sądy, aby, jako obwiniony wyjaśnił, że posiada nie znanego, drżkiego, bezrosowego, maści czarnej buhaja, w wieku 16 miesięcy. Wyższe wymieniony w dniu 23 października został tam samowolnie wytrzebion”.

■ AMERYKAŃSKA firma Bulfoja zapowiada wyprodukowanie elektronicznego zegarka na rękę chodzącego z dokładnością 1 sekundy na 300 tys. lat. Zamontowane w bransoletce ogniwu zasilające będą odbierać fale radiowe — taka jest zasada działania czasomierza. W zegarku Bulfoja będzie można zakodować imię i nazwisko właściciela, adres, telefon, grupę krwi i inne informacje z ankiety personalnej.

■ GOSIE, jak zwykle, pili, obustuga im dolewala, na strój był wesoły i beztroski — jak to w knajpie. Nic dziwnego, że nikt nie zauważył, jak jeden z konsumentów restaura-



cji „Jubilatka” w Siemiatyczach zdjął firanki kołojno z czterech okien, zwinął je pod poche i wziął nogi za pas. Trzeźwa reakcja popisała się dopiero milicja, która wytopiła śledczą, niejakiego Bożywego M., porzuciła go łupu i dybie na jego wolność osobistą, co jej się pewnie udu.

■ KONSTYTUCJA Szwajcarii przewiduje, że w ważnych sprawach, obchodzących ogół obywateli, mają się oni wypowiedzieć sami — w referendum. Referenda odbywają się bardzo często. Ostatnio odbyło się referendum na temat referendum; większość głosujących odpowiedziała się za ograniczeniem ich ilości.

■ PANI A. K. z Warszawy kupiła płytę z nagraniem najsławniejszego przeboju Haliny Kunickiej — produkt firmy „Pronit” — Polskie Nagrania. W domu, ciesząc się ze szczęśliwego zakupu, pusiła płytę i wtedy stwierdziła, że pani Kunicka się inka. W sklepie, dokąd udała się z reklamacją, wyszło na jaw, że „Pronit” również doskonale technicznie nagrał wiele innych płyt, z których każda przynosi niespodziankę w innym miejscu. W związku z czym nie należy wnosić pretensji do pani Kunickiej, gdyż w oryginalnie ona naprawdę dobra dykce.

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Zaproponuj ci dodatkową pracę: wyszłe wynagrodzenie, lecz i większe obowiązki. Nim odmówisz, pójść na szali trzeci odważnik — satysfakcję. Wśród motywów decyzji powinna zajmować górne miejsce. Doświadczanie mowi, że jest najtrwalszą zapłatą za wysiłek.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Nie wyszukuj złych intencji w postępowaniu bliskiego człowieka. W rzeczywistości pragnie twojego dobra, ale nie umie tego okazać. Popętnia wiele niebezpieczeństw, do których często go prowokujesz. W ocenie człowieka trzeba odrzucić wierzchnią warstwę i sięgnąć głębiej. Prawdziwe skarby nie leżą pod nogami.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Zaufaj własnemu rozsądkowi i

opinią otoczenia. Unikaj osoby, której gwałtowność i wybuchowość nie rokuje harmonijnego współzycia. Jeśli konieczność, wyjdź na pewien czas, aby rozluźnić więzy.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Nawet najbliżsi ludzie nie zawsze mogą w tym samym czasie pracować i odpoczywać. Trzeba się z tym pogodzić i nie dręczyć wzajemnie, gdy obowiązki i wolne chwile się nie pokrywają. Nowo poznana osoba liczy, że okaże się jej serdeczność i zachęci do zaprzyjaźnienia.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Nie upieraj się przy zamierzeniach i zamiarach, nie akceptowanych przez otoczenie. Warunki się zmieniły i trzeba się przystosować do nowych. Nie będzie to tak trudne, jak się obawiasz.

Osoba, podsycająca twój niepokój, myśli tylko o własnych interesach.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Prawdopodobnie dostaniesz bardzo ważną wiadomość. Nie pozwól,

ZNAKI? ODIAKU

aby zakłóciła normalny tok życia. Ludzie oczekują od ciebie rozsądku, rozwagi i pilności. Więcej — liczą na nie, jako na przeciwwagę czynników dezorganizujących. Decyduj samodzielnie i sprawliwie.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Tydzień bardzo ożywiony. Miedzy innymi: wiadomość — chwilowo poufna — o awansie lub innym wyróżnieniu. W życiu osobistym przyjemności dotąd nie zaznawa-

selekcje. W domu unikaj drobnych błędów: wielokrotność obojętności nie tylko w sprawach wielkich. Nowo poznana osoba będzie miłym towarzyszem wiosennych spacerów. STRZELEC 23.11 — 21.12: Głowa ci peka od nadmiaru zobowiązań — a kto temu winien? Planowanie obowiązuje nie tylko zwierzchników i dotyczy nie tylko pracy zawodowej. Bardziej Strzelców, choć z natury silne, nie utrzymują zbyt wielkiego ciężaru. Doświadczyles tego nieraz i powinienes pamiętać. KOZIOROZEC 22.12 — 20.1.11: Mimo, że w pracy wszystko idzie gładko, masz ochotę zmienić kierunek działania. To nie nonsens, przeciwnie. Gdzie powiedziano, że droga zawodowa jest raz na zawsze wytyczona? Chęć zmiany to rzecz naturalna. Nie świadczy to,

że poprzedni wybór był pomyłką, lecz że rozwój twoich zainteresowań przerasta obecną sytuację. Radzimy realizować nowe projekty.

WODNIK 21.1 — 18.2: To, czym się teraz zajmujesz, okaże się mniej znaczące niż myślisz, lecz nie pozbawione korzyści ogólnych i osobistych. Unikaj sytuacji dwuznacznych i kłopotliwych. Masz niktne szanse wyjścia z nich obronna ręką.

RYBY 19.2 — 20.3: Zastanów się poważnie. ewentualnie poradz, czy kontynuować bliską znajomość z osobą, której zalety nie równoważą wad charakteru? Obawa przed samotnością jest niezasadniona. Ryby nie należą do osób tłumnie adorowanych, ale miejsce przy nich nigdy nie bywa puste.

WPHW Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego PROPONUJE

UPOMINKI • ZABAWKI

- BIŻUTERIĘ SREBRNĄ
- ZEGARY I BUDZIKI produkcji krajowej

w nowo otwartym sklepie przy ul.

ARMII CZERWONEJ 11-13

WYMIENIONE ARTYKUŁY MOGĄ NABYWAĆ KLIENCI INDYWIDUALNI I ZBIOROWI.

WPHW zaprasza po zakupy w godz. 8-16, w soboty 8-14.

1046-k

WOJEWÓDZKA BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „BUDOWA“

w Tomaszowie Maz., ul. Świerczewskiego 8/10 tel. 26-50

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI WYKONUJE

w pierwszej kolejności dla osób prywatnych oraz jednostek nieuspołeczniionych z materiałów własnych (zakres do uzgodnienia) oraz powierzonych na terenie miast i gmin województwa piotrkowskiego następujące prace:

- ♦ garaże jednoboksowe z elementów prefabrykowanych
- ♦ domki jednorodzinne typowe metodą tradycyjną i półprefabrykacji
- ♦ szklarnie z elementów stalowych
- ♦ budynki inwentarskie z elementów prefabrykowanych: stodoły, wozownie oraz wiaty na sprzęt rolniczy
- ♦ materiały budowlane: pustak „Alfa”, bloczki betonowe 6-cegłowe, belki i pustaki „DZ” (przyszłościowo)
- ♦ ślusarka budowlana: elementy, konstrukcje stalowe, okna i drzwi
- ♦ ogrodzenia i bramy stalowe z siatki w ramach lub z pretów stalowych.

Szczegółowych informacji udziela i zlecenia przyjmuje:

- Dział Przygotowania Produkcji - Tomaszów Maz., ul. Świerczewskiego 8/10, tel. 26-24,
- Oddział w Piotrkowie Tryb., ul. Wojska Polskiego 102, tel. 38-02,
- Oddział w Koluszkach, ul. Partyzantów 34, tel. 57,
- Oddział w Opocznie, ul. Moniuszki 21, tel. 24-10,
- Oddział w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 17 (przy kotłowni),
- Zakład w Falkowie, tel. 35.

1196-k

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W SIERADZU ZATRUDNI LEKARZY SPECJALISTÓW

- internistę
- dermatologa
- pulmonologa
- chirurga
- neurologa
- pediatrę

Warunki mieszkaniowe i płacowe do omówienia w dyrekcji ZOZ w Sieradzu, ul. Nenckiego 2, tel. 32-29.

1138-k

KORECZKI ALUMINIOWE

z drutu do naboł autosyfonów PRODUKUJE

ZAKŁAD ŚLUSARSKI - S. Rydel, Łódź, ul. Antoniny 8, tel. 417-77.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Sp-nia Rzemieślnicza „Elektrometal”, Łódź, ul. Tuwima 6 (tel. 256-77, 350-06).

1206-k

Nieruchomości

PÓŁ domu do sprzedania. Pokój, kuchnia - wolne. Łódź, Zagajnikowa 34. 7623 g

DOM jednorodzinny z ogródkiem pilnie sprzedam - 2 mieszkania wolne. Zgierz, Sołna 3. Oglądać cały dzień. 7663 g

DZIAŁKĘ 1000 m, domek letniskowy - Rosanów - sprzedam. Tel. 52-08-76, po 15. 7778 g

DOMEK, działka, pomieszczenie na warsztat - sprzedam. Międzyb., ul. Nowotki 85. Ławski. Dojazd autobusem 53 bis. 7793 g

MAŁE gospodarstwo, budynek gospodarczy, domek - pokój, kuchnia w okolicy Łodzi - sprzedam. Nery 9, gmina Andrzejów, p-l-a Andrzejów. Dojazd autobusem 82, 253. 7793 g

DOMEK 2 razy po 3 pokoje z kuchnią, działka 500 m kw., garaż, (mieszkania wolne) - sprzedam. Tel. 462-38. 8027 g

DOM letniskowy jednorodzinny może być dwurodzinny, nowy, wszystkie wygodny, budynek gospodarczy sprzedam. Zgierz - Rodzunki, Odzieżowa 18. 7890 g

ODSTĄPIĆ działkę zabudowaną 600 m w Łodzi. Tel. 262-35. 8135 g

DZIAŁKĘ budowlaną 500 m w dzielnicy willowej w Lublinie - sprzedam. Łódź, ul. Sukienicza 9 m. 88. 8045 g

DOMEK letniskowy do rozbudowy tanio sprzedam. Tel. 435-53. 7823 g

PLAC budowlany blisko lasu i trasy E-16 sprzedam. Ozorków, Zagajnikowa 14 - niedziela. 8158 g

Kupno Sprzedam

KUPIE stare pianino brązowe najchętniej w Zgierzu lub Ozorkowie. Oferty „7967” Prasa, Łódź, Piotrkowska 96.

KUPIE „Overlock” 3-5- nitkowy tel. grzeźniocłowy 327-18. 7588 g

OVERLOCK kupię najchętniej „Pleis”. Oferty „8203” Prasa, Piotrkowska 96.

CEGLE z rozbiórki sprzedam. Tel. 454-31. 7857 g

SETERY irlandzkie sprzedam Maratońska 83 m. 40 po 18. 8002 g

DOBERMANY - szczeniaki - sprzedam. Tel. 606-21. 7565 g

MIKROFON „Shur”, magnetofon „Philips 4407” - sprzedam. Tel. 719-18. 7583 g

JAMNIKI rodowodowe długowłose - sprzedam. Tel. 52-86-20. 7759 g

SPRZEDAM nową szafę wnękową z pełnego drewna długość 210. Narutowicza 127 m. 33. 7789 g

SPRZEDAM bony PKO. 319-85. 7848 g

JAMNIKI rodowodowe - sprzedam. Tel. 787-97. 7832 g

OVERLOCK sprzedam. Tel. 654-77. 7882 g

CASTROL sprzedam. Tel. 373-63. 7888 g

„PRACTICE L”, pierścienek z brylantami, złota bransoletka sprzedam. Tel. 419-86. 7852-g 8080-g

SPRZEDAM „Fonoma-ster” Tel. 671-99. 8235 g

URZĄDZENIA do malowania na tkaninach sprzedam. Tel. 499-38. 8227 g

SPRZEDAM 6 m sześć. częściowo oheblowanych desek. 716-71. 8104 g

SPRZEDAM maszynę cykack „Singer” elektryczną. Zgierz, Kamienna 57. 8224 g

ZŁOTY pierścienek, znaczki pocztowe ZSRR sprzedam. Tel. 53-06-39. 8209 g

SADZONKI pomidorów - sprzedam. Łagiewniki, Nowe 78. 8410 g

FUTRO karakulowe brązowe - sprzedam. Tel. 291-78. 8359 g

Pojazdy

SPRZEDAM motocykl „MZ-250” wyposażony. Rok 1976. Łódź, Lesmiana 5 m. 40 blok 303, Dąbrowa. 7909 g

„FIAT - 125 p - 1500” typ Monte Carlo, rok prod. 1975, sprzedam. Tel. 604-18, po 15. 7912 g

SPRZEDAM MZ-250 - TS” Łódź, PKWN 27 m. 40, po 14. 7914 g

„FIAT - 125 p - 1500” sprzedam. Łódź Ruda - Marysin ul. Astronomiczna 19. 7961 g

„JUNAK” z koszem i zapasowymi częściami, stan dobry pilnie sprzedam. Tel. 481-94. 7981 g

„ZUKA” do kapitalnego remontu pilnie kupię. Tel. 481-94. 7982 g

„FIAT 125 p - 1500” (marzec 1976) sprzedam. Oglądać, Narutowicza 113, godz. 16-18. 7988 g

„FIAT 125 p - 1500” (1970) sprzedam. Telefon 605-26 po 17. 7996 g

„FIAT - 125 p - 1500” (1971) - sprzedam. Łódź, Gwiazdowa 11-82 po 14. 7687 g

„CITROEN GS-Club” - sprzedam. Oferty „7574” Prasa, Piotrkowska 96.

„WARTBURG 353” sprzedam. Tel. 290-73. 7483 g

„FIAT 125 p” natychmiast kupię. Oferty „7356” Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODE-Octavie” - sprzedam. Tel. 51-58-57. 7208 g

PRZEJME przysiężnik „Fiata 125 p - 1500”. Kupię bony PKO. Oferty „7726” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIAT 125 p” 1969 (karoseria 1975) sprzedam. Tel. 53-22-44. Dzwonić: 18-21. 7825 g

„HANOMAG Diesel” wywrotka „Ford Capri” - silnik 2000, skrzynia biegów, sprzedam. 424-29.

„VW” - 1300 (1968) stan dobry, sprzedam. 887-55 po 18. 7875 g

„VOLKSWAGEN typ 411” sprzedam. Oglądać: parking Tuwima, cały dzień, informacje: 19-21. 7878 g

„FIAT 126 p - 1974 - stan dobry - sprzedam. Tel. 305-55, po godz. 17. 7918 g

„SYRENE 104” sprzedam. Pojezierzka 22-30, telefon 51-11-37. 7947 g

„BMW-340” na części lub całość - sprzedam. Tel. 287-07. 8304 g

„AUSTIN 850” z uszkodzoną skrzynią biegów - sprzedam. Piłtynowa 2. 7998 g

ODSTĄPIE wkład na „Skode” odbiór i kwartał 1979. Oferty „7898” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 105 - 1974 - sprzedam. Kasprzaka 11 m. 12. Karbownik. 8146 g

SPRZEDAM - „Fiata 131-S” - Mirafiori - 2-letni. Tel. 605-12. 8139 g

„FIAT 125 p - 1500” 1970, „Fiata 126 p” - sty-czeń 1976 - sprzedam. Nie dziela 16-18: Tkacka 51. 8111 g

SILNIK „VW - 1300” stan dobry sprzedam. Oferty „8122” Prasa, Piotrkowska 96.

„WARSZAWĘ 223” silnik nowy, stan bardzo dobry (części zamienne) sprzedam. Tel. 617-56 po 18. 8089 g

„ZASTAWĘ 1100 p” nową po wypadku sprzedam. Sielakowskiego 12 m. 50 po 18. 8087 g

„WARSZAWĘ-combi” - (1969) sprzedam. Przewodnia 58. 8033 g

„WARTBURG - 1000” - sprzedam. Tel. 795-53. 8066 g

SPRZEDAM „Syrenę - 105 L” 1976, przebieg 9.000. Tel. 207-98. 8196 g

„NYSE” z rożnym gazowym, kuchnią polową - sprzedam. Kilńskiego 291 m 4. 8213 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p - 1500” (listopad 75) telefon 683-60 w godz. 14-18. 8166 g

„FIAT 1300” (1974) pilnie sprzedam. Wróble 24 m. 3. 8205 g

„RENAULT - 10” - części sprzedam. Telefon 451-28. 8207 g

„WOLGĘ M-21” sprzedam. Tel. 643-11. 8186 g

Lokale

M-3 Retkonia ul. Rajdowa 9 m 93, I piętro, zamienie na równorzędne Włdzw-Wschód. 7529 g

M-3 własnościowe - 46 m. Złotowska-Stefana, - sprzedam. Oferty z ceną „8214” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE lokalu, parter ca 100 m kw. konieczna woda bieżąca, siła, w rejonie aglomeracji łódzkiej. Oferty „8208” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-3 - sprzedam. Retkonia. W rozliczeniu może być nowy samochód. Oferty „8360” Prasa, Piotrkowska 96.

Rożne

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77. Wolniak. 7863 g

POGOTOWIE telewizyjne tel. 53-17-10 Słonek. 7669

ELEKTROMECHANIKA pojazdowa solidne usługi poleca zakład, Łódź, Kolumny 250 Jacek Szczepny dojazd Rzgowska lub Tomaszowska. 8177 g

„BŁYSKAWICZNE” CZYSZCZENIE GARDEROBY JUŻ NIE W „ADASIU” Spółdzielnia Pracy „Czystość”

UPRZEJMIIE INFORMUJE PT KLIENTÓW, ŻE Z DNIEM 17 KWIETNIA BR. - Zakład Chemicznego Czyszczenia Garderoby „ADA” przy ul. Piotrkowskiej 174/180 - NIE BĘDZIE ŚWIADCZYŁ USŁUG W TERMINIE BŁYSKAWICZNYM.

Nadal przyjmowane będą zlecenia na odplamianie i prasowanie garderoby.

PT Klientów zapraszamy do korzystania z pełnego wachlarza usług w zakresie chemicznego czyszczenia garderoby w terminie błyskawicznym i ekspresowym w zakładach:

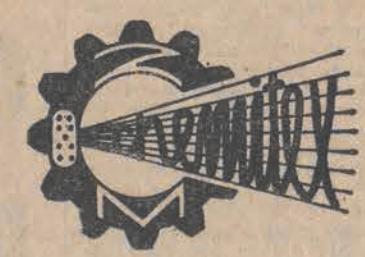
- UL. PIOTRKOWSKA 116
- UL. BRONIEWSKIEGO 60
- UL. SNYCERSKA 3/5
- UL. BRATYSŁAWSKA 2a
- UL. ARMII CZERWONEJ 4

CZYNNYCH W GODZINACH 7 - 21.

Równocześnie informujemy, że ograniczenie świadczonych usług wynika z potrzeby ochrony środowiska.

1182-k

ZAKŁADY MECHANICZNE



w Sieradzu, ul. Mickiewicza 2a przyjmują zapisy

młodych kandydatów do praktycznej nauki zawodu

TOKARZA

na rok szkolny 1978 - 1979.

Warunki przyjęcia:

- wiek 15-17 lat,
- pisemna zgoda rodziców na podjęcie praktycznej nauki zawodu,
- ukończona szkoła podstawowa.

Nauka trwa 3 lata i po jej ukończeniu absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Spraw Pracowniczych w Sieradzu, ul. Mickiewicza 2a, tel. 32-26, 32-11.

NIE DOTYCZY KANDYDATÓW Z TERENU ŁODZI.

1180-k

M-3 Zubardź samienie na równorzędne Włdzw-Wschód. Inwrocławska 14 m. 69, bl. 22 po 18. 8037 g

KOMFORTOWE M-3 - własnościowe - centrum, telefon - sprzedam. Oferty „8228” Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe - 46 m. Złotowska-Stefana, - sprzedam. Oferty z ceną „8214” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE lokalu, parter ca 100 m kw. konieczna woda bieżąca, siła, w rejonie aglomeracji łódzkiej. Oferty „8208” Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-3 - sprzedam. Retkonia. W rozliczeniu może być nowy samochód. Oferty „8360” Prasa, Piotrkowska 96.

Rożne

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77. Wolniak. 7863 g

POGOTOWIE telewizyjne tel. 53-17-10 Słonek. 7669

ELEKTROMECHANIKA pojazdowa solidne usługi poleca zakład, Łódź, Kolumny 250 Jacek Szczepny dojazd Rzgowska lub Tomaszowska. 8177 g

CYKLINOWANIE, parkietów, maszyną bezpyłową - lakierowanie, uszczelnienie okien taśmą metalową, zakładanie karniszy. 53-07-40. Bednarski. 8129 g

DNIA 9. IV. zginął czteromiesięczny jasnobrazy, przegowany bokser w okolicy działek ul. Zródlowa. Pies jest w trakcie leczenia. Prosimy o wiadomość za wynagrodzeniem. Tel. 797-45. 8202 g

Nauka Praca

POTRZEBNY blacharz i lakiernik samochodowy. Łódź, Aleksandrowska 127. Tel. 52-79-55, godz. 7-18. 7623 g

POTRZEBNA zaraz wykwalifikowana kwiaciarka. Tel. 236-45. 8184 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Telefon 821-35. 8222 g

PRZYJME blacharza i lakiernika do prowadzenia zakładu. Tel. 794-77. 7899 g

ZATRUDNIĘ do cukierni czeladnika i uczennicę. Tuwima 31. 7591 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna Klonowa 5/7 m. 31. 7536 g

KRAWCOWA z własną maszyną zatrudnię. Oferty „7514” Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC do dzieci potrzebna. dochodząca lub na stałe. Włdzw C, Elsnera 4 m. 132. 8444 g

UCZENIA do nauki rzemiosła - czapnictwo po ukończeniu 18 lat przyjmę. Pracownia Czapek, Miłczarek, Piotrkowska 96. 8307 g

PRACOWNIKA do konserwacji samochodów zatrudnię. Stacja Obsługi: Radoszełta 4. 8361 g

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie naszego kochanego Brata i Wujka, b. dyrektora Łódzkich Zakładów Gumowych

JERZEGO WASIŃSKIEGO

gorąco dziękuję

BODZINA z WARSZAWY

Starożytni Japończycy znali Amerykę?

Czy mieszkańcy Azji docierali w starożytności do Ameryki? Przez wiele lat archeolodzy szukali śladów takich wypraw. Wybrzeża południowo-wschodniej Azji zamieszkiwały ludy, które się doskonale na żeglarskim. Dawni mieszkańcy Japonii, Chin, Półwyspu Malajskiego podejmowali śmiałe wyprawy na odległe morza. W pierwszym tysiącleciu przed naszą erą kupcy chińscy i japońscy docierali do Indii, a nawet do

Zatok Perskiej. Wydaje się prawdopodobne, że podejmowali również wyprawy w odwrotnym kierunku — na wschód — ku wybrzeżom Ameryki. W ostatnich latach archeolodzy zdobyli pierwsze dowody, że takie wyprawy miały w przeszłości miejsce. Na wybrzeżach Ekwadoru i Peru znaleziono zachowane w Ameryce ceramiki. Zachowane tu naczynia różnią się od ceramiki innych kultur amerykańskich, przypominają

natomiast kształtem i ozdobami prastarą ceramikę japońską z III tysiąclecia p.n.e. Dalsze zjawiska zabytki znane są z Peru. Starożytna kultura peruwiańska, tzw. kultura Chavin (750—200 p.n.e.) wykazuje pewne podobieństwa z Chinami. Kształt i motywy zdobnicze ceramiki Chavin przypominają podobne chińskie wyroby z epoki Czu. W Meksyku znaleziono oryginalne cylindryczne naczynia przypominają

jace chińską ceramikę z początku naszej ery. Są to także wyroby, w których można doszukiwać się wyraźnych wpływów japońskich. Znalezione te świadczą o istnieniu w starożytności kontaktów między kulturami Dalekiego Wschodu, a Ameryką. Uczeń zwraca uwagę, że układ wiadomości i pradów sprzyjał żegludze w Wyp. Japońskich do wybrzeży Kalifornii. Takie kontakty musiały istnieć w przeszłości.

My i nasze samochody

Jacy jesteśmy — aktualni i potencjalni posiadacze samochodów? Kto w naszym kraju samochody kupuje? Na te pytania odpowiada GUS, w wyniku badań budżetów rodzinnych. Wykazały, że w 75 proc. samochodów są w posiadaniu rodzin, które czerpią środki utrzymania z pracy w gospodarce społecznej. Najczęściej w tych rodzinach pracują oboje małżonkowie — są to rodziny 3- lub 4-osobowe (jedno — dwie dzieci). Najwięcej samochodów naliczono w regionach, stwarzających możliwości pracy w gospodarce społecznej — dla obojga małżonków. Motoryzacja rozwija się głównie w aglomeracjach miejskich — jeździ tam 70 proc. samochodów osobowych w skali kraju. Pod względem tempa motoryzacji

miasta wyprzedzają wieś. Do rozwoju motoryzacji na wsi przyczynia się głównie rolnicy indywidualni; samochody kupują właściciele gospodarstw rolnych, w których dochód roczny, przypadający na jedną osobę przekracza 24 tys. złotych. Charakterystyczne dla wsi jest wzrost liczby właścicieli samochodów, równoległy ze wzrostem liczności rodzin; to zjawisko nie występuje w innych środowiskach. Warunki mieszkaniowe — w miastach — nie mają większego wpływu na decyzję co do kupna samochodu, z tym, że na wsi na ogół sytuacja mieszkaniowa posiadacza „czterech kółek” jest bardziej korzystna od sytuacji rolników, którzy nie zaopatrzili się we własny środek lokomocji.

W niedzielę — otwarcie imprez targowych w Poznaniu

Cztery międzynarodowe salony specjalistyczne zainaugurują w niedzielę, 16 bm., w stolicy Wielkopolski jubileuszowe, 50 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Niezależnie bowiem od czerwcowych targów o charakterze wielobranżowym, w Poznaniu organizuje się od kilku lat wiosną i jesienią międzynarodowe salony specjalistyczne, poświęcone promocji postępu technicznego w określonych branżach. Wielorakim funkcjom targów poznańskich odpowiada zróżnicowany program towarzyszących im imprez: konferencji, sympozjów, odczytów i demonstracji urządzeń, organizowanych przez Biuro Informacji Technicznej NOT. Ich głównym celem jest zapewnienie pełnego przepływu fachowej informacji oraz wymiana

doświadczeń w gronie specjalistów — producentów, kadry inżynierino-technicznej i handlowców. Niezależnie od swego handlowego charakteru — zarówno targi czerwcowe, jak i salony specjalistyczne — spełniają również ważną funkcję jako międzynarodowe centrum informacyjne. Od wielu lat przyczyniają się one także do pogłębiania integracji gospodarczej i specjalizacji gospodarczej krajów członkowskich RWP, a zarazem dobrze służą pokojowej współpracy państw o różnych systemach politycznych. Znajdują tu wyraz w wielkim zainteresowaniu poznańskimi imprezami handlowymi ze strony państw i firm ze wszystkich kontynentów.

(Dokończenie ze str. 3)

Dziś Cieszyń, a wraz z nim cała ziemia cieszyńska, to wielki ośrodek przemysłu elektrotechnicznego, maszynowego, metalowego, chemicznego, spożywczego, a także lekkiego. Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów zaopatruje w swe wyroby przemysł meblarski, a w jeszcze większym stopniu samochodowy. Wszystkie polskie samochody malowane są farbami z tej fabryki, a 12 kolorów lakierów dopuszczonych jest przez firmę „Piat” nawet na własne, włoskie rynki. To właśnie ta fabryka szczyty się największą ilością znaków jakości — 51 „jedynek” i 5 znaków „Q”. Ale nie to jest największą chlubą fabryki. Dziś w cieszyńskim „Polifarbie” pracują nad stosowaniem i produkcji lakierów sproszkowanych, co stanowi światowy szlagier. — Czy to „wyjście”? — pytam trochę z przekory. — Co ma nie wyjść? — odpowiadają pytaniem na pytanie. — Jeżeli udało się nam zdobyć homologację na produkcję farb dla „Fiat”, to i z tym damy sobie radę. — Przyjeżdżcie redaktorze za rok, to porozmawiamy już o szczegółach technologii — wtrącił ktoś z przekasem. — Cieszyńscy nie lubią gadać — skarcił mnie życzliwie redaktor Kopoczek. — Trzeba poczekać. Jak mówią, że robią, to znaczy robią... Teraz myślę, że robią na pewno... Tak, jak potrafili szybko osiągnąć sukcesy w innym zakładzie — w Cieszyńskiej Fabryce Zamków Błyskawicznych „Zampol”. Ledwie dostali urządzenia, ledwie weszli do nowych pomieszczeń, a już zawiadnili całym rynkiem. Zaopatrują w ową zamki wszystkie wytwórnie odzieży, namiotów — aż po zakłady wytwarzające kurtki lotnicze, te do lotów zwykłych i na dużych wysokościach.

Cieszyń miasto ze znakiem jakości

— Moglibyśmy opisać naszymi zamkami Ziemię na równiku — powiadał mi obrazowo. „Cielme”, czyli Fabrykę Narzędzi, też zna w kraju. Szczególnie wszyscy ci, którzy się tymi narzędziami posługują. Ich jakość nie wymaga rekomendacji. Wystarczy powiedzieć, że i ta fabryka ma 47 znaków jakości. A przecież jest tam jeszcze „Polvid” — Zakład Nakryć Stołowych, który w ostatnim czasie dostarcza na rynek coraz więcej ciekawych zestawów noży, łyżek, widelców; jest Fabryka Automatyki Chłodniczej, Zakład Doświadczalny Telekomunikacji Górniczej, Zakłady „Termika”, dostarczające różnych urządzeń grzewczych... Trudno wymienić wszystkie fabryki, które znane są w kraju. Tak, jak trudno opisać, jak w zielony krajobraz tej rolniczej ziemi wpisany został ów wielki przemysł, który — choć nowy i nowoczesny — w nieczym nie znieszczał tej osłabionej atmosfery miasta, w którym od wieków splatają się ze sobą zamiłowanie do porządku, umiowanie dla tradycji, przywiązanie do wszystkiego, czym Cieszyń sławny.

Była wczesna wiosna. Słońce i kwiaty w ogródkach. W podcieniach starorynkowych kamieniczek panował codzienny gwar i pachniało magnolią. Waskimi uliczkami snuły się pary zakochanych, a czarno ubrane babunię leniwie gwarzyły, potrażając kolorowymi wózekkami z dziećmi. Zwykli robotnicy dzień cieszyński.

Od Mostu Przejazdu ciągnęły ciekawe ścieżki samochodów z towarami i lekkie winne wozu z turystami. Z cieszyńskiego dworca odchodził kolejny pociąg z milionowej wartości wyrobami. A gdy w południe syreny fabryczne obwieszczyły zmianę zalog, w ciche i trochę sennie uliczki miasta wiał się rozpedzony tłum zwykłych, czasem szarych twórców dzisiejszej sławy Cieszyń — robotników licznych zakładów. Zwykli cieszyński dzień...

HENRYK ZAWIRA

Przełożyli A. i M. Grabowscy
Bollitho Maritime Productions Ltd 1975.

Douglas Reeman
SMIAŁO NA POWIERZCHNI

Wskazówki zegara w centralce przesuwają się powoli. Upiękniała pełna godzina od chwili, gdy pod stopką „Hansy” złożone zostały ładunki. Seaton myślał o tym, wspominając dziewczynę, słowa Jensa i innych. Nawet, gdyby Niemcy odnaleźli ciało pletwonurka, co było zresztą mało prawdopodobne przy głębokości rozpadliny fiordu, i tak nie zdołaliby dojść do tego, co się wydarzyło. Nie nie wpłynęło śladem „Hansy” na kotwicznisko, a zanim odkryliby dziurę w sieci i zrozumieli, że zrobił ją wypływający okręt X, to ładunki zdałyby już wybuchnąć.

— Coś się tak zadumał, Dave? — Drake przyglądał mu się znowu tablicy przyrządów. Świeży zarost sprawiał, że broda polyskiwała mu jakby hyla ze złości.

— Myślałem o tych ludziach znowu fiordu. He, mają odwagę, robiąc to co robią dzień w dzień.

Drake przyglądał mu się z pewną fascynacją. — A zwłaszcza o niej.

Seaton miał wrażenie, że głos dziewczyny przebiega się przez zroszony kadłub. Do widzenia, David. Podsunął pod głowę Nivena kapokową poduszkę. — Tak, chyba tak — odparł.

Po dwóch kolejnych poprawkach kursu, KE 16 zeszła głębiej pod wodę, by strzec swych tajemnic. Przy szczyście mogli się spotkać z holowniczym okrętem podwodnym około północy. W razie, gdyby się z nim rozmineli, dzięki przewidzianemu planowi Venablesa i norweskiemu Ruchowi Oporu, mieli wystarczającą ilość paliwa, żeby dotrzeć do kolejnego miejsca, znanego na mapie krzyżkiem.

W jakimś czasie potem, kiedy Drake regulował przegłębienie na nowej głębokości, a Seaton robił kanapki ze świeżo upieczonych, przesłanego im przez Jensa chleba, usłyszeli jakiś dźwięk.

— A to co? — zapytał chrapliwie Drake, walcząc z przyrządami. Dźwięk przetoczył się leniwie wokół kadłuba, pieszcząc go, lekko unosząc i opuszczając, zanim równie swobodnie nie uszedł gdzieś dalej w głębiny. Popatrzeni po sobie. Tyle mil zostawili za sobą, a mimo to poczuli. Z wnętrza fiordu, wokół cypla, na morze i coraz dalej w głębiny powędrował dźwięk aż na głębokości 27 metrów odnalazł XE 16. Seaton spojrział na zegar.

— Oba ładunki.

— Chryste — wyszeptał Jenkyn.

Stało się.

Seaton usiadł ciężko na szafce, tracąc oczy. Gdzieś daleko, w swoim bunkrze Venables wkrótce podniesie słuchawkę telefonu.

Akcja skończona. Cel zniszczony. Trzeba wziąć się w garść, przed nimi jeszcze daleka droga.

Seaton przysunął się do Nivena, ściągnął z niego ubranie, zrobił mu masaż ostatnim suchym ręcznikiem, a potem ubrał go w swetry i ubranie sztorowe.

Następnie przejął ster od Jenkina, a ten naszykował gorące kakao.

Później, żując kanapki i popijając gęsty jak krem napój, spokojnie już płynęli do domu.

VIII
NIEOCZEKIWANE WIDARZENIA

Komandor Clifford Trenoweth stał z rekoma założonymi do tyłu wpatrując się nieruchomo w okno. Trudno powiedzieć, żeby wiele tam widział, zwłaszcza że przy zaporowanych od panującego w pokoju gorąca szwach i ślepiących deszczu z trudem dostrzegał drogę prowadzącą ku zatoce.

W biurze zabrzęczał telefon i w parę sekund potem do pokoju wpadła bez pukania drugi oficer Dennison. Uwaga Trenowetha zwróciła to, że miała na nosie duże okulary, co, co zawsze usiłowała przed nim ukryć. Musiała więc być coś pilnego.

— Ach, panie komandorze — wykrzyknęła. Oczy błyszczały jej z podniecenia. — Dano znać o dowodzie okrętów podwodnych. — Spod okularów spływały jej nieopatrzenie łzy. — Wróć!!! — Nagle, jakby uświadamiając sobie co robi, ścisnęła okulary dodając: — Ja... ja przepraszam, panie komandorze, wydawało mi się...

Trenoweth kuśtykając obszedł biurko i wziął ją za rękę. — Proszę siadać. — Uciszył jej protest. — Siadać.

Przyglądał mu się, jak otwiera kredensik i wyciąga kieliszki i butelkę whisky.

— Specjalnie to chowałem — powiedział.

— Ja nie piję, panie komandorze.

SOBOTA, 11 KWIEŚNIA

PROGRAM I

6.00 TTR — uprawa roślin, sem. 4. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (L). 9.00 Dla szkół: nauka o człowieku kl. 8. 9.30 Sprawy 15-latków — odc. 3. 10.00 „Czerwone zółte, zielone”. 11.05 Geografia, kl. 8 — Jak przemysł pomaga rolnictwu. 12.45 TTR — uprawa roślin, sem. 2. 13.25 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2. 14.10 Redakcja Szkolna zapowiada. 14.25 Dziennik. 14.35 Obiektyw. 14.55 Radzimy rolnikom. 15.05 O misjach, misjach i niedziadach. 15.35 Magazyn. 16.05 Latornia Czarnoksięska — spotkanie XII — „Melodramat”. 16.30 Film Latornia Czarnoksięska — „Dziękuję”. — film fab. prod. USA (reż. W. Wyler). 18.30 „Gdyby wszyscy ludzie” — film dok. 19.00 Dobranoc. 19.10 Słodemia. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmy z Brigitte Bardot — „Dziewczyna z okładki” — film prod. franc. 22.10 Studio Sport — sprawozdanie z meczu w piłce nożnej: Węgry — CSRS. 23.00 Dziennik. 23.15 Kino Nocne: „Wszyscy uwierzą” — film fab. prod. ang.

PROGRAM II

15.20 Popołudnie podróży i przygody — filmy Szymona Wdowiaka — cz. 1. 16.10 Latający Holender. 17.10 Studio Sport — Wspomnienia reporterów. 18.30 Uśmiechy Starego Kina — niezapomniany Charlie. 19.00 Wiadomości (L). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kwadrans muzyki. 21.35 Teatrzyk Studia Gama przedstawi dwie jednoaktówki z cyklu: „Teatr Nonsensacji”; 1. „Futro”. 2. „Testament”. 22.00 Wielka miłość Balzaka” odc. 3 filmu TP pt. „Contessa”. 23.00 Teatr Wspomnień: Z. Uniowski — „Wspólny pokój”.

NIEDZIELA, 16 KWIEŚNIA

PROGRAM I

6.30 TTR — uprawa roślin, sem. 2. 7.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2. 7.30 RTSS i TTR — nasze spotkania. 7.50 Alarm przedwypoczynkowy trwa. 8.00 Nowoczesność w domu i w ogrodzie. 8.25 Studio Sport — Wiadomości — ABC. 9.00 Teletrak — oraz film z serii „Liesle”. 10.20 Antena. 10.45 „U zarania dziejów” odc. 3 pt.: „Niezwykła historia” — film dok. prod. włoskiej TV. 11.45 Dziennik. 12.00 Rolnicze rozmowy. 12.30 Studio Sport — telewizyjada. 12.45 Tylko w niedzielę — omówienie programu i polsenka z uśmiechem. 12.50 Biblioteka Narodowa — felieton. 13.00 Ni to, ni owo — program quizowy. 13.20 Charlie, jesteś z nami. 13.50 Pierwsza lekcja — spotkanie z adeptami zespołu ZHP „Gawęda”. 14.20 Mój pamiętnik: Tadeusz Kulisiwicz. 14.35 Prawdy i legendy: Stachyrcy. 15.05 Losowanie dużego Lotka. 15.15 Dzieje Placu Zamkowego — film dok. 15.40 Dawno temu. 15.55 Dobrych! o malarstwie Canaletta. 15.55 Studio Sport: Z. boisk i ligi. 16.50 Małżeństwo w przypadku — film prod. TV ZSR. 17.20 Wzrost w pokoju — program dok. 17.35 W projektorze wspomnień R. Wojny (rok 1918). 17.55 „Handlarze strachem” — film z serii: „Rok wolver i melonik”. 18.45 Adolf Ciborowski: Świat, który widziałem. 18.55 Piosenka z uśmiechem. 19.00 Wieczorka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 „Noc i dzień” — odc. 8 Czas miłości i czas śmierci. 21.35 Śpiewa M. Gruchuta. 21.40 Zagadka Literacka. 21.50 Piosenka z uśmiechem. 21.55 Kabarety Olgi Lipińskiej: Premiera. 22.30 Piosenka z uśmiechem i rozmowa z M. Czechowiczem. 22.40 Wiad. Studio Sport. 22.50 Uśmiech twarzy — program kabaretowy (scen. i reż. A. Strzelecki). 23.15 Zaproszenie do Teatru im. Słowackiego w Krakowie: „Mazepa”.

PROGRAM II

7.30 Język angielski — kurs podstawowy. 8.00 Język rosyjski — kurs podstawowy. 8.30 Język francuski — kurs podst. 9.45 Teatr TV: E. O’Neil „Zmierzch długiego dnia” (powt.). 11.50 W starym kinie „Młodek”, komedia muzyczna prod. USA z Ruth Hayworth. 13.35 Przemówienie ambasadora Syrii. 13.45 Ula i świat. 14.15 Studio Sport. — Sprintem przez Polskę. 14.50 Praw-

da czasu, prawda ekranu — „Cena szaleństwa” — film fab. 17.00 Studio Sport — turniej z okazji 50-lecia PZ Koszykówki — mecz Polska — Kuba. 18.00 Stereo i w kolorze — recital K. A. Kulki. 19.10 „Przynajmniej próbować” — rep. o pracy nad spektaklem Teatru Powszechnego w Warszawie „Lot nad kukułczym gniazdem”. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama przedstawi film „Tym razem inaczej” — E. Jodłowska”. 21.30 Klub Filmowy — „Czwarta nad ranem” — film fab. prod. ang. (reż. A. Simons).

PONIEDZIAŁEK, 17 KWIEŚNIA

PROGRAM I

12.45 RTSS — fizyka, sem. 4. 13.25 RTSS — geografia, sem. 4. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyńcze. 17.15 Studio Sport — Klub kibica. 17.40 Dom i my. 17.55 „Ruiny strzelają” — odc. 3 filmu fab. prod. TV ZSR. 19.00 Dobranoc. 19.10 Słodemia. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV na świecie: G. B. Shaw — „Cezar i Kleopatra”. 21.35 Camerata. 22.25 Współczesne zyciorysy. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

Studio „BIS”

16.05 Przez dżunglę do Pigmajów — rep. 16.35 Tańczy Sabat. 16.35 Zmianki — czyli coś łatwo być kierowcą miejskiego autobusu. 16.50 Gość Studia Bis. 17.00 Śpiewa K. Krawczyk. 17.30 Wszystko za wszystko z dyr. Metaleksportu — Aleksandrem Junglem. 18.40 Gość Studia Bis. 18.50 Jak należy ubierać się wiosną i latem — cz. 1. 19.00 Wiadomości (L). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język niemiecki — kurs podst. 21.05 Jak należy ubierać się latem i wiosną — cz. 2. 21.15 Muzyczne obrazy Malczewskiego — widowisko muzyczno-pantomimiczne. 21.35 24 godziny. 21.45 Kazachstan 1977 — rep. 22.40 Gość Studia Bis. 22.50 Złote jabłko dla Helenki — program rozrywkowy.

WTOREK, 18 KWIEŚNIA

PROGRAM I

6.00 RTSS — fizyka, sem. 4. 6.30 RTSS — geografia, sem. 4. 9.00 Dla szkół: „Matematyka” dla kl. I—III — Zabawa w pozycje. 10.00 Język polski, kl. 2 lic. A. Fredro — „Ślubny panieński”. 11.30 „Noc i dzień” odc. 8 pt.: „Czas miłości i czas śmierci” — film TP. 12.45 RTSS — chemia, sem. 2. 13.25 RTSS — biologia, sem. 2. 15.00 Melodie. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio TV Młodych. 17.05 Nie tylko dla kobiet. 17.35 Zgadnij, kim jestem — teleturniej. 18.15 Człowiek i przyroda — film dok. prod. hiszp. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Słodemia. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Saga rodu Palliserów” — odc. 14 filmu prod. ang. 21.30 Przed Opolem — „Debiuty”. 22.00 Progi i barlery. 22.35 Przed Opolem — wyniki plebiscytu. 23.00 Dziennik.

PROGRAM II

16.00 Kino Telewizji Najmłodszych. 16.30 Militaria, obronność, nowoczesność. 17.00 „On jutro przyjeżdża” — film fab. prod. TV fińskiej. 18.00 „Technika i my”. 18.30 Dialogi z przeszłości. 19.00 Wiadomości — wydanie kieleckie (L). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język angielski — kurs. podst. 21.00 Wtorek melomana. 22.00 24 godziny. 22.10 „Przećwi zglądzie” — film dok. prod. TP. 22.45 Sylwetki X Muzy — Zygmunt Maciejewski.

ŚRODA, 19 KWIEŚNIA

PROGRAM I

6.00 RTSS — chemia, sem. 2. 6.30 RTSS — biologia, sem. 2. 9.00 Dla szkół: fizyka dla kl. 6 — Częstochowa się rozpłyca. 10.00 Fizyka dla kl. 7 — Świat dźwięków. 10.30 „Kurier z Warszawy” — film fab. prod. bułg. 12.00 Chemia dla kl. 8 — Reakcje chemiczne w roztworach wodnych. 12.45 RTSS — Język polski, sem. 4. 13.25 RTSS — matematyka, sem. 4. 15.00 Melodie. 15.30 NURT. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 „Entlecz-Słowniczek”. 17.00 Spota gór i rzek — Ofensywa łużycka. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Między nami jaskiniowcami. 18.10 Studio Sport (rozgrywki i ligi piłki nożnej). 19.00 Dobranoc. 19.10 Słodemia. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Kartka z pamiętnika” — film fab. prod. TV CSRS. 22.05 X Y Z — cz. 1. 22.35 Dziennik. 22.50 X Y Z — cz. 2.

PROGRAM II

15.55 Kino TDC: „Gruby” — odc. 2 pt. „Szkolna” — film fab. prod. TP. 16.25 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Jak wychowywać. 17.00 Klub Jazowy Studia Gama. 17.30 Sprawy Młodych — „Siodło i gorzko” — film fab. prod. bułg. 19.00 Wiadomości (L). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język rosyjski — kurs podst. 21.00 „Od M do M”. 21.30 24 godziny. 21.40 „Nie tylko o filmie”. 22.10 To lubię — Intymna opowieść. 22.30 „Requiem dla 500 tysięcy” — relacja dok. z Warszawskiego Getta. 23.10 Opowieść niezwykle — „Pieśń triumfującej miłości” — film prod. TP.